

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki



Głos *weekend*

Piątek
22 grudnia 2023
nr 100 (LXXVIII)
cena: 32 Kč



WIADOMOŚCI
TRAMWAJ POWRÓCIŁ
NAD OLŻĘ
STR. 2-3



ZBLIŻENIA
UPIEKŁY OPŁATKI
NA WIGILIJNE STOŁY
STR. 8



WYWIAD
TEN SAM
FILM...
STR. 14



Wigilia



*Już wzdychał na myśl o Bożym Narodzeniu
o tym jak naprawdę było
zaczął się modlić do świętej rewolucji w Betlejem
od której liczymy czas
kiedy znowu zaczął merdać puszysty ogon tradycji
wprosiła się choinka
elegancko ubrana
mlaskaly kluski z makiem
kura po wigilii spieszyła na rosół
potem milczenie większe niż żal
i już na gwiazdkę szalik przytulny jak kotka
żeby się nie ubierać za cienko
i nie kasłać za grubo
zdrzemnął się na dwóch fotelach
wydawało mu się że słowo ciałem się stało – i mieszkało poza nami
nawet usłyszał że za oknem
przyszędł Pan Jezus
prosty jak kościół z jedną tylko malwą
obdarty ze śniegu i polskich kołęd
za wcześnie za późno nie w porę*

ks. Jan Twardowski
(ze zbioru „Znaki ufności”)

Drodzy Czytelnicy »Głosu«

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas. Wyciszenia, zwolnienia, spotkań z bliskimi i przyjaciółmi. Boże Narodzenie może trwać jednak nie tylko jeden dzień, 25 grudnia, ale tak naprawdę na co dzień. Każdego dnia możemy podzielić się z drugim człowiekiem częścią samego siebie. I niech tak będzie nie tylko w święta, ale przez cały nadchodzący rok.

Redakcja

REKLAMA

Twoje benefity
możesz
wykorzystać
do 31.12.2023

+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz

Dziękujemy Ci,
że jesteś z nami
i życzymy
witalnych Świąt!

sport vitality

GŁ-001

ZG PZKO
oraz MK PZKO Cz. Cieszyn-Olza
zapraszają na

KONCERT ŚWIĄTECZNY

22 grudnia 2023
do Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu

Transmisję koncertu on-line
można oglądać na portalu
www.zwrot.cz
od godz. 17.30.

Imprezę wsparli finansowo:



FUNDACJA VOLENS

GŁ-006

ZDANIEM... Danuty Chlup



danuta.chlup@glos.live

Postanowiłam w tym roku zwinąć w Adwencie. Delektować się chwilą, nie nakładać na siebie tylu obowiązków – powiedziała mi niedawno pewna znajoma. – Myślałam, że to się nie uda, ale okazało się, że trzeba tylko zmienić myślenie. Kiedy dopada mnie panika, że czegoś jeszcze nie zdążyłam zrobić przed świętami, upiec czy posprzątać, od razu sobie mówię, że nie ma czegoś takiego, jak deadline w temacie sprzątania przed Bożym Narodzeniem. Nie sprzedaję po świętach mieszkania wraz z wyposażeniem, nie oczekuję także nadejścia końca świata. Zresztą gdyby miał nastąpić, to kwestia nieumytych okien, a tym bardziej ułożonych według kolorów nici w szufladce, stałaby się całkowicie nieistotna.

Na Facebooku widuję wpisy będące wariantami na ten temat. „Sprzątanie poczeka, narty nie” (z filmikiem ze stoku). Kuszące, nie powiem... „Zamiast szorować kafelki, pij grzańca z kumpelkami” (selfie z jarmarku bożonarodzeniowego, na którym pozują roześmiane kobiety po czterdziestce z kubkami w ręku).

Do pewnego stopnia zgadzam się z osobami, które w ten sposób podchodzą do sprawy, jednakże Adwent nadal przeżywam tradycyjnie, to znaczy popołudniami i wieczorami pieką i sprzątają. Chociaż bez przesady. Nie muszam się do wyrzucania i układania na nowo zawartości wszystkich szuflad i szafek. Przed świętami porządkuję tylko te, które już się o to proszą, za pozostałe zabieram się w momencie, kiedy do tego „dojrzej”. Piekę kilka, a nie kilkanaście gatunków ciasteczek, skoro rodzina i tak wyluskuje z półmiska tylko te swoje ulubione.

Z drugiej strony, choć lubię jeździć na nartach, chyba jeszcze nigdy (może z wyjątkiem wczesnej młodości, kiedy przygotowania do świąt ogarniała mama) nie wyjechałam na narty przed Bożym Narodzeniem. Szusowanie zaczyna mnie kusić dopiero na przełomie roku.

Czasem się zastanawiam, dlaczego Boże Narodzenie traktujemy jak nieprzekraczalny termin, przed którym trzeba zdążyć na nowo zawartości. Dlaczego nie można czegoś zostawić na styce? Oczywiście można, ale myślę, że tu też, podobnie jak w sytuacji opisanej na początku, działa efekt psychologiczny. Konkretny termin mobilizuje nas do działania, w dodatku celebrowanie świąt z poczuciem spełnionych zadań jest podwójnie przyjemne.

PS Zdarza się, że osoby, które chwalać się w mediach społecznościami, iż nie ulegają przymusowi generalnych porządków, w innych postach pokazują idealnie wysprzątane i udekorowane na święta mieszkania oraz stoły uginające się pod ciężarem mnogości potraw. Wniosek z tego taki, że albo w ich domach sprzątaj służące, albo krasnoludki, albo po prostu... trochę blefują.

CYTAT NA DZIS



Magnus MacFarlane-Barrow,

założyciel światowej organizacji charytatywnej Mary's Meals, w podsumowaniu 2023 roku

Dziesiątki milionów dzieci z powodu głodu w ogóle nie chodzą do szkoły lub też, z pustym żołądkiem, nie mogą się skupić na nauce. Mary's Meals, zapewniając codzienne posiłki w szkołach, zasadniczo zmienia życie głodujących dzieci i daje im nadzieję na dziś i na przyszłość

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Remont budynku ZG PZKO przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie, czyli tzw. Fasalówki, dobiega końca. Trwają ostatnie prace wykończeniowe.

FOT. BEATA SCHONWALD

DZIŚ...

22
grudnia 2023

Imieniny obchodzą:

Honorata, Judyta, Zenon

Wschód słońca: 7.40

Zachód słońca: 15.28

Do końca roku: 9 dni

(Nie)typowe święta:

Początek astronomicznej zimy - najkrótszy dzień roku

Przysłowie:

„Grudzień ostro mrozi

drogi, wieprze bije, drwa

znosi dla zimowej trwogi”

JUTRO...

23
grudnia 2023

Imieniny obchodzą:

Sławomira, Wiktorja

Wschód słońca: 7.41

Zachód słońca: 15.29

Do końca roku: 8 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień

Snowboardu

Przysłowie:

„Gdy w grudniu śnieg

pada, drugi rok taki sam

zapowiada”

POJUTRZE...

24
grudnia 2023

Imieniny obchodzą:

Ewa, Adam

Wschód słońca: 7.40

Zachód słońca: 15.27

Do końca roku: 7 dni

(Nie)typowe święta:

Wigilia

Bożego Narodzenia,

Dzień Raju

Przysłowie:

„Gdy w Narodzenie

pogodnie, będzie tak

cztery tygodnie”

POGODA

piątek



dzień: 2 do 4°C

noc: 2 do 0°C

wiatr: 8-10 m/s

sobota



dzień: 0 do 1°C

noc: 1 do 0°C

wiatr: 5-7 m/s

niedziela



dzień: 6 do 8°C

noc: -1 do 0°C

wiatr: 6-8 m/s

Tramwaj powrócił nad Olzę

Replika wagonu tramwajowego, jaki ponad sto lat temu kursował nad Olzą, została w poniedziałek zaprezentowana podczas oficjalnego otwarcia Szlaku Cieszyńskiego Tramwaju. Stała nad Olzą, obok wybudowanego Transgranicznego Centrum Informacji Turystycznej. To razem zakończyły projektu, jaki realizowały Cieszyn i Czeski Cieszyn.

Łukasz Klimaniec

Cieszyn zyskał nową atrakcję, bo tak przedstawiany jest prowadzący przez oba miasta szlak, który przypomina, że ponad 100 lat temu nad Olzą kursowały tramwaje. Choć jeździły krótko, bo raptem przez 10 lat (od 12 lutego 1911 r. do 2 kwietnia



• Dużą atrakcją projektu jest replika wagonu tramwajowego, jaka stała przy moście Przyjaźni.
FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

turystycznej przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie i zaprezentować replikę wagonu tramwajowego i Transgraniczne Centrum Informacji Turystycznej.

– To kolejna

kiewicz przecięli wstęgę oficjalnie, otwierając nową atrakcję. Następnie zabrali mieszkańców i gości na spacer szlakiem tramwaju, by na rynku w Cieszynie obejrzeć efektywny mapping, czyli multimedialną prezentację na fasadzie ratusza, a później na budynku informacji

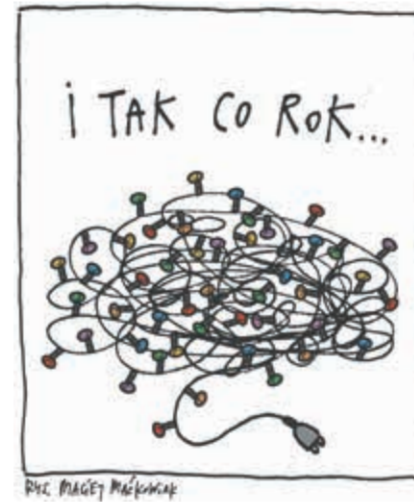
– To wielki dzień dla obu naszych Cieszynów, miast połączonych rze-

ki. To trasa, która pozwoli nam zwiększyć liczbę osób odwiedzających miasto. Wszystkim nam zależy, by o Cieszynie i Czeskim Cieszynie było głośno, by ta trasa przyciągnęła kolejnych turystów – podkreśliła Gabriela Staszkiwicz. Przypomniała, że realizacja projektu trafiła na trudny czas – pandemię i wybuch wojny w Ukrainie, co odbiło się na inwestycji, która trwała dłużej, niż zakładano.

Szlak wyznaczają mosiężne tablice wmurowane w chodniki, a także szyny tramwajowe. W Czeskim Cieszynie to m.in. trzy tory o rozpiętości 1 metra, w Cieszynie to m.in. długa szyna, która ciągnie się przez miasto śladem dawnej tramwajowej trasy. W miejscach, gdzie były przystanki, znajdują się natomiast wygięte szyny z tabliczkami zawierającymi kod do rozszerzonej rzeczywistości (AR), które turysta może obejrzeć z pomocą czytnika w swoim smartfonie lub innym urządzeniu mobilnym.

Dużą atrakcją projektu jest replika wagonu tramwajowego. Została wykonana według oryginalnych rysunków wykonanych w 1910 roku przez producenta Ringhoffer z Pragi-Smichowa. Wraz z nowym budynkiem, na dachu którego znalazł się taras widokowy, ma przyciągać turystów nad Olzę.

MAĆKOWIAK NA ŚWIĘTA



MRÓZEK NA ŚWIĘTA



par dywanów własnoręcznie zrobionych na drutach oraz 1100 kubków przekazali w świątecznym prezencie mieszkańcom domu seniora w naszym regionie wolontariusze zaangażowani w projekt „Wnuk na godzinę – czasy pomiędzy”. Praktyczne podarunki sprawią przyjemność seniorom w 18 placówkach od Ostrowy przez Bogumin, Hawierzów, Frydek-Mistek aż po Karniów. Pomysł z kubkami podarowanych z porcją kawy lub herbaty zrodził się wśród pracowników wydziału socjalnego hawierzowskiego magistratu. (sch)

850

Zarzuty w sprawie »karuzeli«

Po trwającym piętnaście miesięcy policyjnym śledztwie zarzuty usłyszało dwóch mężczyzn w wieku 50 i 54 lat, którzy we wrześniu ub. roku mieli spowodować wypadek w trakcie uroczystości miejskich w Hawierzowie. Przypomnijmy, na terenie wiejskiego lunaparku spadła wntczas karuzela łańcuchowa, raniąc 18 osób, głównie dzieci. Ekstremalna wersja karuzeli łańcuchowej o nazwie Rotating Tower

z siedzeniami wznosiła się na kolumnie centralnej na wysokości ok. 15 metrów. Właśnie w momencie, kiedy miała zejść, oderwała się górna część z ramionami i siedzeniami. Policja badała groźny wypadek jako przestępstwo prowadzące do nieumyślnego spowodowania zagrożenia dla życia i zdrowia wielu osób.

Przedmiotem dochodzenia było m.in. to, czy właściciel atrakcji posiadał ważne zezwolenie na jej użytkowanie, sprawdzano też uprawnie-

Filmowe obrazki

Kościół Bożego Ciała w Gutach, Tragedia Żywocicka czy Polski Klub Sportowy Polonia Karwina – materiały na ten temat można znaleźć w popularnym serwisie YouTube. Trafiły tam w ramach projektu „Historia za granicą”. – Przedstawimy wam krótko i wzięcie ciekawe, a także ważne miejsca dla Polaków na Zaolziu, o których warto pamiętać – poinformowali pomysłodawcy, członkowie Stowarzyszenia Olza Pro.

Jak dodali, projekt ma na celu uchwylenie i przybliżenie wydarzeń historycznych, miejsc i postaci związanych z Polakami na terenie Zaolzia, szczególnie dla widzów w

Polsce, którzy interesują się kresami oraz Polakami żyjącymi poza granicami. Projekt zawiera wywiady, zdjęcia i wspomnienia starszych ludzi, historyków, pasjonatów i działaczy z polskiego środowiska na Zaolziu.

Dodajmy, że projekt powstał dzięki wsparciu Stowarzyszenia Odra – Niemen w ramach regrantingu dla Polonii i Polaków poza granicami i pokazuje polską historię naszego regionu i powiązanie Polaków z tutejszym regionem od dziecka przadziada.

Wszystkie filmiki można też zobaczyć na stronie internetowej <https://olzapro.cz/historia-za-granica/>. (wot)

Wigilia w ostatnią niedzielę Adwentu

Taka Wigilia Bożego Narodzenia zdarza się nieczęsto. Ledwo zapalimy czwartą świeczkę na wieńcu adwentowym, a już będziemy się szykowali do wieczery wigilijnej. Wigilia przypadająca na niedzielę sprawia, że w kościołach chrześcijańskich w jednym dniu odprawiane są dwie różne liturgie. Ostatnio było tak w 2017 roku.

– Przed południem mamy liturgię czwartej niedzieli adwentowej, natomiast wieczorna msza święta będzie już mszą bożonarodzeniową – tłumaczy ks. Mirosław Kazimierz, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Olbrachciach i Suchej Górze.

W potocznym rozumieniu Wigilię utożsamiamy z 24 grudnia, dniem poprzedzającym Boże Narodzenie. W języku liturgicznym słowo to ma jednak szersze znaczenie.

– Każda uroczystość ma swoją wigilię. Mówimy na przykład o wigilii zesłania Ducha Świętego, w Białą Sobotę wieczorem obchodzimy wigilię Zmartwychwstania Pańskiego – dodaje ks. Kazimierz.

Wieczorne i nocne msze wigilijne, nazywane pasterkami, cieszą się dużą popularnością nawet wśród osób rzadko zaglądających do kościoła. W wielu parafiach katolickich na naszym terenie odprawiane są na zmianę w języku czeskim

i polskim, w niektórych bywają dwujęzyczne, wyjątkowo w Czeskim Cieszynie są dwie pasterki – czeska i polska. Na polskie pasterki można się wybrać w tym roku także m.in. do Bystrzycy czy Jabłonkowa. W kościele klasztornej siostr elżbietanek zaśpiewają po mszy, która rozpocznie się o północy, „Górole z Istebnej”.

W poszczególnych zborach Śląskiego Kościoła Ewangelickiego Augsburgskiego Wyznania sytuacja wygląda inaczej, jednak w większości (na przykład w Czeskim Cieszynie, Karwinie czy Trzyciu) w niedzielę również odbędą się dwa nabożeństwa – poranne adwentowe i wieczorne wigilijne. W Bystrzycy, gdzie obok siebie działają zbory SKEAW oraz Luteranckiego Kościoła Ewangelickiego A.W. (LKEAW), nabożeństwa w czasie świąt będą się uzupełniały.

– U nas będzie na przykład wieczorne nabożeństwo wigilijne (czesko-polskie), w zborze Kościoła Luteranckiego po latach odbędzie się w Boże Narodzenie o godz. 5.00 tradycyjna jutrznia w języku polskim – wyjaśnia pastor zboru SKEAW w Bystrzycy ks. Jan Waclawek.

Na jutrznię odprawianą 25 grudnia o 5.00 rano można się wybrać także do czesko-cieszyńskiego kościoła na Niwach. (dc)

Hutnicy zostaną w domu

Sółka energetyczna Tameh przerwała w czwartek dostawę energii do huty Liberty w Ostrowie. Pracownicy od dziś do 2 stycznia przyszłego roku nie będą pracowali, pracodawca będzie im wypłacał pełne wynagrodzenie. Optymistyczny scenariusz zakłada, że 3 stycznia praca w hucie ma zostać wznowiona i załoga wróci do pracy. Pewności nie ma.

Tameh jest od wtorku niewypłacalny. Wobec Liberty ma wierzytelności sięgające 2 mld koron. Bez

energii z Tamehu huta nie może na nowo uruchomić produkcji.

Liberty (łącznie z firmami córkami) zatrudnia 6 tys. osób, Tameh przeszło 300. Obie spółki są ściśle powiązane ekonomicznie i technologicznie. Tameh powstał przez oderwanie od dawnej Nowej Huty zakładu Energetyka. Kiedy hutę kupił nowy właściciel Liberty Steel Group, zakład produkujący energię pozostał własnością wspólnego przedsiębiorstwa grupy Arcelor Mittal i polskiego holdingu Tauron. (dc)

Szawonni Czytelnicy

Następny numer „Głosu” pojawi się w waszych skrzynkach pocztowych i kioskach w piątek 29 grudnia. Sekretariat redakcji będzie czynny w środę 27 grudnia i w czwartek 28 grudnia, dziś jest zamknięty.

Motoryzacja na Śląsku Cieszyńskim. To był ciekawy czas

Stacja benzynowa na Rynku w Cieszynie? Adler cabrio przerobiony przez cieszyńskich złotników i blacharza na amerykański pojazd? Autobusy JMC produkowane nad Olzą albo motocykle SHL 125 zbudowane w ustrońskiej w Kuźni? To tylko niektóre ciekawostki poświęcone dziejom motoryzacji na Śląsku Cieszyńskim, jakie usłyszeli uczestnicy Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego (MUR) Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC w Czeskim Cieszynie.



• Piotr Pluskowski, pasjonat historii motoryzacji, zabrał słuchaczy w niezwykłą podróż pełną ciekawostek i mało znanych powszechnie faktów.

Łukasz Klimaniec

Grudniowy wykład MUR-u wyjątkowo odbył się nie jak zwykle w salce Centrum Polskiego Kongresu Polaków w RC przy ul. Strzelniczej, ale w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Prowadzący go Piotr Pluskowski, pasjonat historii motoryzacji, prezes cieszyńskiego Stowarzyszenia Auto Weteranów, autor wielu książek związanych z historią polskiej techniki i motoryzacji (ze szczególnym uwzględnieniem Śląska Cieszyńskiego), zabrał słuchaczy w niezwykłą podróż pełną ciekawostek oraz mało znanych faktów (i fotografii) prezentując zakłady i przedsiębiorstwa produkujące kolasy, autobusy, motocykle, a nawet wytwarzany w Arcyksiężęcej Fabryce Oleju i Spirytusu w Mostach k. Cieszyna spirytus rektyfikowany wykorzystywany do produkcji specjalnej mieszanki paliwowo-spirytusowej.

124 marki samochodów

Piotr Pluskowski opowiadał o patentach, które tworzyli mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego prezentując na slajdach ciekawostki związane np. z funkcjonowaniem stacji benzynowej na Rynku w Cieszynie, adlerem cabrio przerobionym przez miejscowych złotników i blacharza na amerykański pojazd, a także o autobusach JMC (Jan Molin Cieszyn) produkowanych od 1927 do 1939 roku w Cieszynie i motocyklach SHL 125 zbudowanych w ustrońskiej w Kuźni oraz z kalkucyką potrzebną do produkcji kleju do dętek samochodowych, jaki z Ameryki Południowej sprowadzał Jan Wałga z

Cieszyna prowadzący nad Olzą zakład wulkanizacyjny i Autotaxi (produkował tzw. „pipcojk”).

Opierając się na danych z archiwum w Opawie Piotr Pluskowski wykazał, że pomiędzy 1900 a 1918 rokiem według kolejnych spisów na terenach Polskiej Ostrawy, Skoczowa, Cieszyna, Bielska, Czechowic, Mikuszowic, Karwiny, Frysztatu, Pietwałdu, Orłowej i Leskowca istniały 124 marki samochodów i 31 motocykli. Były to m.in. adlery, apolla, austro-daimlery, fiaty, ople, studebakery, a także auta marki Laurin & Kelement oraz motocykle Puch i NSU.

Silnik diesla w Bielsku

W rozwoju motoryzacji na terenach Śląska Cieszyńskiego szczególnie miejsce zajmowało Bielsko, gdzie w 1922 roku powstała fabryka akumulatorów „Petee” („Polskie Towarzystwo Akumulatorowe”), której właścicielami i założycielami byli dr Kazimierz Pollak (wynalazca i posiadacz patentów na produkcję akumulatorów ołowioowo-kwasowych, nazywany „polskim Edisonem”) i późniejszy prezydent II RP prof. Ignacy Mościcki. – Ta fabryka do dziś produkuje akumulatory do wózków – podkreślił Piotr Pluskowski, który osobną kwestię poświęcił również Bielskim Zakładom Włókienniczym Edwar-da Zipsera, pośrednio związanym z przemysłem motoryzacyjnym – produkowały materiały do obicia wnętrza samochodów w „deseniach kolorowych i kolorach jednolitych”, jak informowała ówczesna reklama.

– Zipser był jednym w Polsce człowiekiem, który produkował takie materiały. A Bielsko było największym ośrodkiem włókienniczym w okresie międzywojennym – wskazał Pluskowski.

Historyczną perełką jest fakt dotyczący Bielskiej Fabryki Karol Ochsner

i Syn, która produkowała silniki diesla w oparciu o... patent dr Ferdinanda Porsche! Ochsner zajmował się także produkcją motopomp strażackich „Silesia” – to właśnie na ich bazie powstał późniejszy silnik słynnej „Syrenki”. Potencjał motoryzacyjny Śląska Cieszyńskiego dobrze ilustruje też, zdaniem Pluskowskiego, powstanie Fabryki Samochodów Małolitrażowych, która operowała się na 16 zakładach w tym tych ze Skoczowa Ustronia i Wapienicy.

Autobusy Molina

W swoich badaniach historycznych dotyczących okresu międzywojennego Piotr Pluskowski natrafił na postać Henryka Harlosa, inżyniera, konstruktora i producenta silników spalinowych ze Skoczowa na Podkarpaciu, gdzie wybudował tzw. „Harlosówkę” (1933 rok). Henryk Harlos prowadził warsztat ślusarsko-mechaniczny zajmując się naprawą samochodów, motocykli, maszyn rolniczych, szlifowaniem cylindrów i spawaniem. Współpracował z Janem Molinem (jego ojciec pochodził z Żukowa), właścicielem firmy JMC (Jan Molin Cieszyn) który sprzedawał fiaty w Bielsku i był współwłaścicielem linii autobusowych oraz tramwajowych. Zakłady współpracowały ze sobą do 1949 roku, kiedy nastąpiło ich upaństwowienie.

– Jan Molin produkował i karosował autobusy na bazie Citroena, fiata i chevroleta. Wykorzystywał też inne samochody, obcinał ich karoserie i budował własną. Była na tyle ciekawa, że później kupował ją inni przedsiębiorcy. Firma Orlicki z Poznania kupiła na przykład tył konstrukcji Molina. Jego autobusy jeździły po Katowicach, Poznaniu i Lublinie – dowodził Pluskowski pokazując unikatowe zdjęcia z produkcji karoserii, jakie dostał od potomków Jana Molina.



• Firma JMC (Jan Molin Cieszyn) karosowała autobusy na bazie Citroena, fiata i chevroleta. Piotr Pluskowski pokazał unikatowe zdjęcia, jakie dostał od potomków Jana Molina.

Stacja benzynowa na Rynku w Cieszynie? Tak właśnie było!



• Samochód „Wilki” z Cieszyna, niespełniona przyszłość cieszyńskiej motoryzacji. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC (3), Wikipedia (1)

W trakcie wykładu nie zabrakło wzmianek na temat firmy Jana Wałgi z Cieszyna, który posiadał osiem samochodów (m.in. bugatti) i wynajmował się jako taksówkarz, przerobienia adlera cabrio przez złotników Franciszka Horaka, Wiktora Pieczonkę i blacharza Alojzego Matlocha na pojazd amerykański, Alojzego Bierskiego, szewca z Cieszyna, który własnoręcznie skonstruował trójkołowy pojazd ochrzczonej przez mieszkańców „cieszyńskiej hulajnogą”, a także Antoniego Kawuloka z Istebnej, który w latach 1962-1990 wybudował ok. 250 łunochodów, czyli „górskich traktorków”.

»Wilki« miał być przyszłością

Osobną historią był temat samochodu „Wilki” z Cieszyna, niespełnionej przyszłości cieszyńskiej motoryzacji. Ten samochód terenowy

był zmodyfikowaną wersją pojazdu LuAZ 1302. Pomysł produkcji „Wilki” dała krakowska firma Intell Motors, a dystrybutorem miał być i częściowo był cieszyński Unimot. Spółka Intell Motors po dwuletnich badaniach rozpoczęła montaż przemysłowy na bazie podwozia samochodu LuAZ i prowadziła go w gniazdach montażowych w Zakładach Celma Elektronarzędzia w Cieszynie w ramach wspólnego przedsięwzięcia. Pomimo początkowego zainteresowania i konkurencyjnej ceny („Wilki” był wówczas najtańszym samochodem z napędem na cztery koła dostępnym w kraju) brak zamówień większych odbiorców sprawił, że pojazd nie sprzedawał się dobrze. W efekcie zakłady wpadły w kłopoty finansowe. Ostatecznie większą część „Wilków” sprzedano na rynku niemieckim, a resztę indywidualnym kupcom.

Jedyna taka piosnka ku pamięci chłopa

W Boże Narodzenie minie dokładnie 150 lat od pogrzebu Franciszka Michejdy z Olbrachcic, protoplasty słynnego rodu Michejdów. Jego synowie byli wybitnymi postaciami na Śląsku Cieszyńskim. Ale i on sam był na tyle nietuzinkową postacią, że została mu zadedykowana specjalna piosnka na pamiątkę jego śmierci. – To najstarszy w Polsce udokumentowany przypadek, gdy chłopu śpiewano takie pieśni – podkreśla dr Józef Szymeczek, historyk, wiceprezes Kongresu Polaków w Republice Czeskiej.

Łukasz Klimaniec

Franiszek Michejda (1822-1873), gospodarz na ojcowiznie Michejdów w Olbrachcicach, zaangażowany w działania na rzecz gminy, zboru ewangelickiego oraz rodzącego się właśnie polskiego ruchu narodowego na Śląsku Cieszyńskim, to postać niezwykła, ale nie tak dobrze znana, jak choćby jego synowie. Franciszek (1848-1921) był pastorem w Nawsiu oraz przywódcą polskiego ruchu narodowego i oświatowego. Józef (1851-1921) rolnikiem w Cierlicku, Jan (1853-1927) prawnikiem, poseł, jednym z trzech prezydentów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i burmistrzem Cieszyna, Karol (1855-1924) pastorem w Bystrzycy, działaczem polskiego ruchu narodowego, Paweł (1858-1929), rolnikiem i wójtem Olbrachcic, a Jerzy (1860-1928), nauczycielem w Ustroniu i organizatorem polskiego ruchu nauczycielskiego na Śląsku Cieszyńskim.

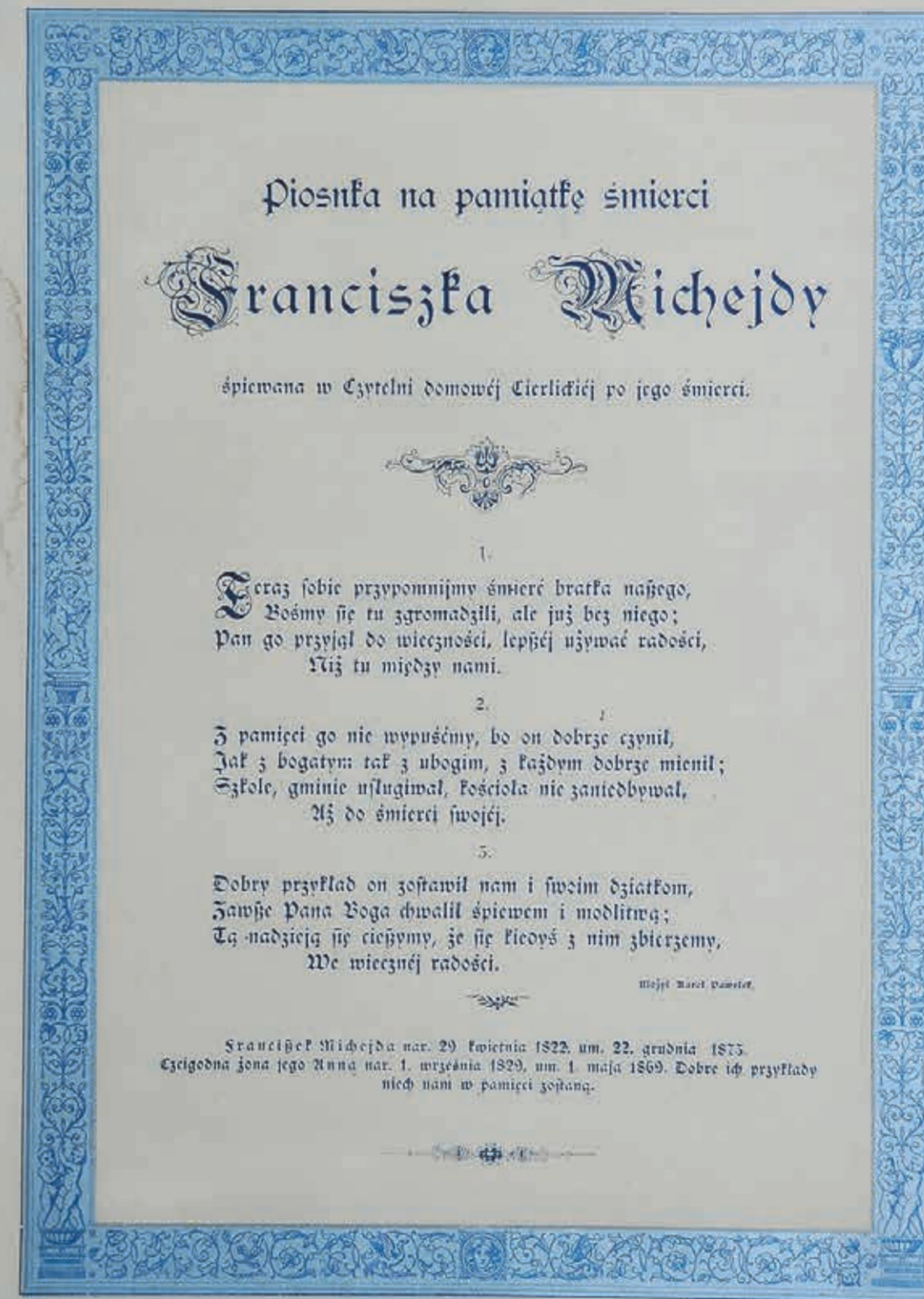
Franciszek, jak na chłopca i gospodarza rolnego przystało, bardzo mocno zaangażował się w życie społeczne i polityczne. Według różnych podań w 1848 roku, mając 26 lat, miał udać się do cesarza w Wiedniu, by upomnieć się o zniesienie pańszczyzny, a w styczniu w roku 1861 r. wraz z delegacją ze Śląska Cieszyńskiego podkreślał tam potrzebę lepszego traktowania języka polskiego w szkołach i urzędach. Zdaniem wiceprezesa Kongresu Polaków w RC, te kwestie wymagały jednak pracy badawczej i dokładnego sprawdzenia. Pewne jest

natomiast, że „Piosnka na pamiątkę śmierci Franciszka Michejdy” śpiewana w Czytelni domowej cierlickiej po jego śmierci”, czyli okolicznościowy druk wydany w drukarni

Prochaski, nie miała precedensu w przypadku śmierci chłopca. – To najstarszy w Polsce udokumentowany przypadek, gdy chłopu śpiewano takie pieśni – podkreśla Szymeczek.

Małgorzata Szelong z Książnicy Cieszyńskiej, gdzie znajduje się unikatowy egzemplarz „Piosnki na pamiątkę śmierci Franciszka Michejdy” (został przekazany Książnicy przez

colorze srebrnym i granatowym. Nie jest jasne, w ilu egzemplarzach został wydrukowany. Wiadomo, że ten znajdujący się w Książnicy Cieszyńskiej, jest jedynym, jaki się zachował.



• Jedyny egzemplarz „Piosnki na pamiątkę śmierci Franciszka Michejdy” znajduje się w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej. Fot. Materiały Książnicy Cieszyńskiej



Gabrielę Michejdę i Joannę Michejdę-Grzylińską) przyznaje, że jest to coś, co nie ma żadnych odpowiedników w znanych wydawnictwach i publikacjach.

– Taki rodzaj epitafium, utworu żałobnego poświęconego chłopu, jest ewenementem, bo tego typu literatura powstawała, ale to były szlacheckie epitafia. Zatem Franciszek Michejda, ten chłop z Olbrachcic, musiał być postacią na tyle wybitną i uznaną za niezwykłą, że został mu poświęcony taki wiersz – przyznaje Szelong.

Słowa „Piosnki...” napisał Karol Pawełek z Cierlicka, działacz społeczny i ewangelicki, dobry znajomy Franciszka Michejdy, amator-poeta. Utwór śpiewano na melodię ewangelickiej pieśni żałobnej wykonywanej na pogrzebach z kancjanu ks. Jerzego Heczki „Mój młody żywo skończony”. Odkrycie melodii to zasługa Małgorzaty Szelong, która przygotowała prelekcję z cyklu „Cymelia i osobliwości ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej” kontaktowała się z członkami rodziny Michejdów.

– U pani Anny Rieger-Pratt znalazł się odpis rękopiśmienny tej piosnki. I tam było odręcznie napisane: śpiewać na melodię „Mój młody żywo skończony”. Udało mi się też znaleźć nuty do tej pieśni żałobnej – przyznaje Małgorzata Szelong.

Tekst „Piosnki...”, wydrukowany na sztywnym papierze w ozdoby bordiury (dekoracyjnym obramowaniem) w

POP ART

380

Janusz Bittmar

Bilety do Cinema City w Cieszynie to nie jedyne prezenty, które czekają na was w przedświątecznym wydaniu Pop Artu. Za idealny podarunek pod choinkę mogłaby posłużyć chociażby nowa, udana płyta słowackiej grupy No Name.

RECENZJE

NO NAME – V pôvodnom znení



Na początku kariery, w drugiej połowie lat 90. ubiegłego wieku, na Słowacji byli porównywani do legendy tamtejszej sceny pop rockowej, zespołu Elán. Po 25 latach pchania wózka z naklejką „nowy Elán” koszycka grupa No Name nagrała najciekawszy album w karierze. Nadający się, bez dwóch zdań, na idealny muzyczny prezent pod choinkę. Nie tylko zresztą dla wiernego fana zespołu.

Muzyka zawarta na albumie „V pôvodnom znení”, jedenasty w dyskografii grupy (wliczając w to również kompilacje), brzmi niesamowicie przebojowo i równocześnie odmiennie od tego, czym raczyli fanów bracia Timkowie na swoich poprzednich wydawnictwach. Już na przedostatnim albumie „S láskou” (2016) muzycy ostro próbowali wykraczać poza sprawdzone schematy, ale dopiero teraz poczuli się w pełni swobodnie, co w muzyce pop zawsze jest mile widziane. To zarazem najbardziej przemyślany album w warstwie lirycznej. Lider – wokalista Igor Timko – pochylił się w tekstach nad współczesnym światem w sposób naprawdę wyjątkowy. Udało mu się napisać teksty z ponadczasowym przesłaniem, które nie rażą pretensjonalnością nawet w ławo wpadającym w ucho refrenie czy po efektownej solówce gitarowej.

„V pôvodnom znení” jest albumem kompletnym. Pozapinany na ostatni guzik, bez głuchych miejsc, czemu sprzyja idealna na współczesne rozbrzykane czasy długość – nieco ponad 35 minut muzyki wydaje się być idealnym



• No Name melują znakomitą formę. Fot. mat. prasowe

rozwiązaniem. Płytę otwiera romantyczna „Šumava”, z której byłby zadowolony pewnie nawet Bedřich Smetana. To piękne, symfoniczne zaproszenie do dalszej, już pop rockowej przygody z albumem. Ukryty pod numerem trzecim, tytułowy utwór został nagrany wspólnie z liderem innej pochodzącej z Koszyc formacji, Nocadeň, Rastią Kopina. W pierwszych sekundach, za sprawą specyficznego gitarowego intro, klimatem przypomina dokonania... Pink Floyd z albumu „The Division Bell”. Znajomy z kolei usłyszał w tej piosence... U2 z płyty „Achtung Baby”. Nieważne, magia tej piosenki zawarta jest w rewelacyjnym refrenie, w którym Timko i Kopina połączyli w całość wszystko, co najlepsze w słowackiej muzyce. Nieco inny zabieg, ale z równie efektownym wynikiem, wykorzystano w czwartej piosence „Studený štart”. Tym razem wyjątkowo rockową nutę, jak na

ostatniej chwili, jako rodzynek przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia. Igor Timko zdradził skądinąd, że słynna słowacka aktorka była wyborem numer jeden; w tym zimowym szansonie jest też najwięcej słodkich emocji na całej płycie.

Podczas dużej wiosennej trasy koncertowej po Czechach, w ramach której No Name wspólnie z grupą Nocadeň zagrali 5 kwietnia w ostrawskiej hali Tatra, a tournée zakończyła 20 kwietnia w praskim O₂ Universum, świątecznego duetu – z wiadomych powodów – raczej nie usłyszymy. Fani doczekają się na pewno natomiast sprawdzonych przebojów, takich jak „Prvá”, „Zily” czy „Nie alebo áno”. Jestem przekonany o tym, że do wiosny 2024 do rangi koncertowych pewniaków No Name awansują również piosenki z najnowszą, naprawdę znakomitej płyty.



WYGRZA BILETY DO CINEMA CITY CIESZYNI!

Mamy dla was świąteczne prezenty w postaci dwóch podwójnych biletów na dowolny seans w multiplexie Cinema City w Cieszynie do wykorzystania w całym roku 2024. Wystarczy udzielić poprawnej odpowiedzi na poniższe pytanie i liczyć na łut szczęścia. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 31 grudnia.

Pytanie konkursowe

Proszę podać nazwisko reżysera filmu „Napoleon”, którego premiera w polskich i czeskich kinach miała miejsce dokładnie miesiąc temu, 22 listopada.

PRZEZ LORNETKĘ

»Barbie« faworytką Złotych Globów

Satyryczny obraz „Barbie” Gerty Gerwiga, który w zeszłym tygodniu z kin trafił do świątecznej ramówki HBO Max, został faworytem 81. Złotych Globów. Otrzymał łącznie dziewięć nominacji w kategoriach: najlepsza komedia lub musical, reżyseria, scenariusz (Gerwig i Noah Baumbach), aktorka w komedii lub musicalu (Margot Robbie), aktor drugoplanowy (Ryan Gosling), piosenka („What Was I Made For?” Billie Eilish i Finneas, „Dance the Night” Caroline Ailin, Dua Lipa, Marka Ronsona i Andrew Wyatt, „I’m Just Ken” Marka Ronsona i Andrew Wyatt) oraz osiągnięcie filmowe i kasowe (Warner Bros.). Na drugim miejscu znalazł się „Oppenheimer” Christophera Nolana, którego twórcy mogą liczyć na osiem statuetek – za najlepszy film dramatyczny, reżyserię, scenariusz (Nolan), muzykę (Ludwig Göransson), osiągnięcie filmowe i kasowe (Universal Pictures), dla aktora w dramacie (Cillian Murphy), aktora drugoplanowego (Robert Downey Jr.) oraz dla aktorki drugoplanowej (Emily Blunt).

Po siedem nominacji otrzymały „Czas krwawego księżycy” Martina Scorsese i „Biedne istoty” Yorgosa Lanthimos. Nowy obraz twórcy „Irlandczyka” może zostać uhonorowany w kategoriach: najlepszy film dramatyczny, reżyseria, scenariusz (Scorsese i



• Margot Robbie i Ryan Gosling brylują w satyrycznej komedii „Barbie”. Fot. mat. prasowe

Eric Roth), aktor w dramacie (Leonardo DiCaprio), aktorka w dramacie (Lily Gladstone), aktor drugoplanowy (Robert De Niro) oraz muzyka (Robbie Robertson). Natomiast „Biedne istoty” zostały dostrzeżone w dziedzinach: najlepsza komedia lub musical, reżyseria, scenariusz (Tony McNamara), aktorka w komedii lub musicalu (Emma Stone), aktor drugoplanowy (Willem Dafoe, Mark Ruffalo) i muzyka (Jerskin Fendrik).

Złote Globy to jedne z najważniejszych wyróżnień w świecie filmu i telewizji. Statuetki, przyznawane przez Hollywoodzkie Stowarzyszenie Prasy Zagranicznej, zostaną wręczone po raz 81. 7 stycznia 2024 roku.



Razem z tabletem podarowały serce

Izabela Lisá, Anna Morcinek i Karolina Böhm są w czwartej klasie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Jesienią przygotowały wspólnie projekt, dzięki któremu ośrodek Eden Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie mógł zakupić tablet dla swoich klientów. Výbor dobré vůle, Fundacja Olgi Hawlowej, wybrał go razem z innymi dziesięcioma projektami w ramach akcji „Podaruj serce”, wspierając sumą 20 tys. koron.

Beata Schönwald

Jak to się wszystko zaczęło?

LL.: – Do ośrodka Eden, który świadczy usługi na rzecz osób upośledzonych umysłowo, chodziłam czasami pomagać razem ze swoim psem. To tam dowiedziałam się o możliwości zgłaszania projektów przez uczniów szkół średnich na konkurs „Podaruj serce”. Výbor dobré vůle, Fundacja Olgi Hawlowej, chce w ten sposób zachęcić młodzież do aktywnego uczestniczenia w życiu organizacji pozarządowych. Znalazłam koleżanki do pomocy i można było zacząć. **A.M.:** – Nam z Karoliną bardzo spodobał się ten pomysł zrobienia czegoś, co może przynieść konkretne owoce. Ciekawy był cel tego projektu, bo chodziło o zdobycie pieniędzy na zakup tabletów, które ułatwią komunikację klientom Edenu z ich opiekunami. Podało mi się, że wykorzystane zostaną do tego nowoczesne narzędzia – tablety wraz oprogramowaniem umożliwiającym alternatywną komunikację.

Skąd wiedziałyście, że akurat tablety będą im potrzebne?

LL.: – W tym projekcie chodziło o to, żeby odwiedzić jakąś organizację pozarządową, zapoznać się z jej działalnością i dowiedzieć się, jakie jest jej aktualne zapotrzebowanie. Aby przekonać się naocznie, jak wygląda komunikacja z klientami, trochę pracowałyśmy w ośrodku, a także wzięłyśmy udział w szkoleniu dla pracowników Diakonii Śląskiej nt. komunikacji alternatywnej. **A.M.:** – W Edenie było już wtedy parę takich tabletów. Widziałyśmy więc, że posługiwanie się nimi jest efektywne, zwłaszcza w czasie wyjazdów, kiedy nie trzeba „taszczyć” sterty papierów z obrazkami, za pośrednictwem których klienci porozumiewają się z pracownikami. To wszystko znajduje w tablecie. Chodzi więc o to, by jak najwięcej osób mogło mieć to urządzenie.

Jak wyglądało pisanie takiego projektu?

LL.: – Otrzymałyśmy podstawowe informacje o ośrodku Eden, a resztę

musiałyśmy zrobić same. Staraliśmy się jak najlepiej uzasadnić potrzebę zakupu tabletów. **A.M.:** – Projekt zgłoszyłyśmy w drugiej połowie października, a potem czekałyśmy na wynik. Po dwóch tygodniach dowiedziałyśmy się, że został przyjęty, że mamy przyjechać do Pragi na ogłoszenie wyników i przekazanie symbolicznych czeków. Ponieważ rozstrzygnięcie konkursu odbywało się w Ratuszu Staromiejskim, miałyśmy również okazję zwiedzić Orloj oraz wziąć udział w wykładach prowadzonych przez ludzi współpracujących z organizacjami pozarządowymi.

Czego nauczyły was ten projekt?

A.M.: – Myślę, że nauczyły nas to pokory. Ludzie zwykle nie interesują się organizacjami usług socjalnych, wymawiając się brakiem czasu. My miałyśmy możliwość zobaczyć, jak działa taki ośrodek dla osób niepełnosprawnych, jak ważni są ludzie, którzy tam pracują. Chociaż nie mają z tego dużych pieniędzy, było widoczne, że praca przynosi im ra-

Diakonia Śląska dziękuje

Ucznicom Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie chcemy wyrazić ogromną wdzięczność za to, że napisały projekt na rzecz ośrodka dziennego Eden Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie. Ma to dla nas o wiele większe znaczenie, niż kiedy sami piszemy projekty. Doceniamy to, że swój czas poświęciły na coś, czego nie obejmują programy nauczania szkoły średniej – z własnej nieprzymuszonej woli zdecydowały się poszerzać swoje horyzonty w zakresie świadczenia usług socjalnych. Dlatego cieszymy się, że ich wysiłek został wynagrodzony. Z 33 nadesłanych projektów ten ich znalazł się wśród 11, które otrzymały wsparcie.

Dagmar Bystroňowa, kierowniczka ośrodka Eden Czeski Cieszyn, Trzanowice



dość. Takie doświadczenie daje żywcem nowy wymiar.

LL.: – Dla mnie nie było to takie nowe, bo już wcześniej współpracowałam z Diakonią. Na pewno istotne było stwierdzenie, że również uczniowie szkół średnich mogą w bardzo konkretny, finansowy sposób wspierać takie organizacje. Nasze społeczeństwo nie przywiązuje do tego wielkiej wagi, ale w innych krajach, np. w Niem-

zech, kiedy uczeń szkoły średniej angażuje się w wolontariacie, otrzymuje dodatkowe punkty, gdy zgłasza się na wyższą uczelnię. Ta praca jest tam lepiej postrzegana, bardziej ceniona. **A.M.:** – Dlatego fajnie by było, gdyby więcej młodych ludzi dowiedziało się o tym, że istnieje coś takiego, jak „Podaruj serce”. Myślę, że wielu naszych rówieśników lubi pomagać, ale często nie wiedzą jak.

Kto zaprosi wędrowca do wigilijnego stołu?

„Talerz dla wędrowca” to tytuł sztuki, którą przygotowali dla swoich kolegów uczniowie klasy 3b Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. W środę zagrali ją aż cztery razy kolejno dla pierwszo-, drugo-, trzecio- i czwartoklasistów. Salka plastyczna na czwartym piętrze nie pomieściłaby wszystkich jednocześnie. – Przedświąteczne przedstawienia teatralne stają się w naszej szkole powoli tradycją. Dwa lata temu zagraliśmy „Opowieść wigilijną”, w zeszłym roku była to „Wigilia w autobusie”, a teraz „Talerz dla wędrowca”, którego premierę mieliśmy na spotkaniu nauczycieli na Brandysie – powiedziała „Głosowi” nauczycielka języka polskiego Anita Czerwińska-Gamon. Scenariusz do jednoaktówki „Talerz dla wędrowca” sama napisała. Oповіда ona o tym, jak współczesnemu człowiekowi trudno zaprosić do stołu wigilijnego osobę z zewnątrz. – Zainspirowała mnie przeprowadzona wśród ludzi sonda na ten temat, resztę wymyśliłam, a lokalne wątki wystę-



• Ta rodzina nie zapomniała postawić na stole talerza dla wędrowca.

pujące w tym spektaklu podsunęli mi uczniowie – przyznała autorka.

W „Talerzu dla wędrowca” siedzi przy stole tzw. porządna trzykopyleniowa rodzina. Ojciec tłumaczy zwyczaj pustego talerza, po czym

włączając program telewizyjny, w którym w ramach badań społecznych samotna dziewczyna prosi o przyjęcie do domu na Wigilię. Wszyscy jej odmawiają. Kiedy tego wieczoru podobna sytuacja przytrafi się oglą-



• Redaktorka ogłasza wyniki badań. Nikt nie chciał zaprosić nieznaną osobą na Wigilię. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWALD

dającej program rodzinie, reakcją ojca, pomimo wielu pięknych słów o talerzu dla zbląkanego wędrowca, pozostawia jednak wiele do życzenia. Przedświąteczne przedstawienie klasa 3b ćwiczyła przez miesiąc.

Wzięło w nim udział 18 uczniów. Spektakl był przeplatany recytacjami, piosenkami i muzyką. Na koniec zaśpiewano wspólnie z widownią tradycyjną polską koledę.

(sch)

Upiekły opłatki na wigilijne stoły

W rodzinach ewangelickich w Nawsiu pojawiają się na stole wigilijnym opłatki upieczone przez członkinie tamtejszego zboru. Panie przez kilka tygodni spotykają się w salce na plebanii i za pomocą form elektrycznych wyrabiały opłatki według starego, tradycyjnego wzoru.



• Jedna z grupek, które piekły opłatki. Od lewej: Emilia Fojcik, Květa Barešova, Alena Kantorowa, Ewa Krzyżankowa i Ewa Brózdka.

Danuta Chlup

Dawniej piekła opłatki dla całego Śląskiego Kościoła Augsburskiego pani Ożanowa. Co roku nawet 90 tys. sztuk. Kiedy ze względu na wiek zanęcała pieczenia, zrodziło się pytanie, skąd brać opłatki. Można by je kupić, najprościej byłoby w Polsce, lecz nawsiom należało, aby mieć własne, z wytłoczonymi najważniejszymi symbolami chrześcijaństwa: krzyżem, kielichem, Biblią oraz gałązką palmową. Takie, jakie miewali zawsze.

Formy ze Słowacji

Zbór zamówił dwie formy elektryczne na Słowacji. Mają kształt elipsy, tymczasem dawniejsze nawiejskie opłatki z formy pani Ożanowej były prostokątne. Trzeba było zatem zrobić nowy projekt graficzny z nieco innym rozmieszczeniem symboli. Tak, aby wszystkie się zmieściły.

Na górnym łuku opłatka umieszczono napis „Sláva na výsostech Bohu”, na dolnym „Pokój ludziom dobrej woli”.

Kiedyś były osobne opłatki z czeskim napisem i osobne z polskim, teraz postanowiliśmy połączyć je w jedno – tłumaczy Emilia Fojcik, członkini zboru i matka pastora Jana Fojcika. To ona organizuje pieczenie, przygotowuje ciasto, należy do kobiet, które najczęściej uwijają się przy opłatkach.

Zborowiczki zaczęły piec opłatki w nowych formach przez dwa lata. Początki wcale nie były łatwe, pierwsze wyroby nie należały do udanych. Ale kobiety się nie poddały. Uczyły się obsługi form – na pozór nieskomplikowanych, pani Emilia eksperymentowała z ciastem.

– Musiałyśmy przyzwyczaić się do maszynki. Pieczenie opłatków to coś zupełnie innego niż pieczenie rurek, czym już dawniej się zajmo-

walam. Trzeba było się nauczyć, ile ciasta potrzeba na jeden opłatek i jak go rozlać w formie. Początkowo nie wiedziałyśmy, że upieczone opłatki należy obciążyć, aby nie zaczęły się skręcać. Ciężko nam szło, dużo było nieudanych sztuk, ale jakoś sobie poradziłyśmy.

Ciasto za pierwszym razem także nie było idealne. Panie przyznają, że nie miały żadnego konkretnego przepisu. Wiedziały tylko, że opłatki piecze się z mąki i wody.

– Pierwsze ciasto, które wyrobiłam, było zbyt gęste, wzór wychodził niewyraźny. Opłatki były zbyt grube. Zastanawialiśmy się, co do tego dodać. Zaczęłyśmy po trosze dolewać olej – przyznaje Emilia Fojcik.

Ośmiem litrów na jedno pieczenie

Teraz, gdy pieczenie odbywało się już trzeci rok z rzędu, wszystko było dopięte na ostatni guzik. W przeddzień kolejnego dnia pracy pani Emilia przygotowuje ośmiem litrów ciasta – to ilość na ok. 400 opłatków. Wlewa je do butelek i wstawia na noc do lodówki. Z wyjątkiem jednej (z zakrętką innego koloru, aby jej później nie pomylić). Tę ostatnią zostawia w kuchni na stole, w temperaturze pokojowej.

Nazajutrz pakuje butelki i przywozi je na plebanie. Pierwsze idzie do form, pozostałe ciasto, pozostałe dawki stopniowo się ogrzewają.

Zborowiczki zaczęły w tym roku piec opłatki po 20 października, należy do kobiet, które najczęściej uwijają się przy opłatkach.

Zborowiczki zaczęły piec opłatki w nowych formach przez dwa lata. Początki wcale nie były łatwe, pierwsze wyroby nie należały do udanych. Ale kobiety się nie poddały. Uczyły się obsługi form – na pozór nieskomplikowanych, pani Emilia eksperymentowała z ciastem. – Musiałyśmy przyzwyczaić się do maszynki. Pieczenie opłatków to coś zupełnie innego niż pieczenie rurek, czym już dawniej się zajmo-

brało udział w pieczeniu 24 kobiet. Nie chodzi wcale o to, aby pań było jak najwięcej, ale aby za każdym razem przyszło ich w najlepszym wypadku pięć. Wtedy idealnie można podzielić się zadaniami, nie ma przestoju i czekania, nim ktoś skończy swoją czynność. Dwie panie obsługują formy, trzy obcinają nożyczkami postrzępione brzegi na gotowych opłatkach. Jedna ze strzyżących rozkłada ponadto opłatki na papierze do pieczenia i obciąża je. To ważny etap, dzięki któremu opłatki są po wystygnięciu idealnie równe, niepomarszczone, nieposkręcane. Podczas mojej wizyty rolę „układaczki” pełniła Ewa Brózdka.

– Upieczone opłatki kładę po pięciu sztukach na papierze do pieczenia. Nakrywam je kolejnym arkuszem papieru i na niego kładę następny piec. Kiedy mam trzy warstwy, przyciskam je drewnianą płytą – wyjaśnia pani Ewa i bierze do ręki przedmiot, który przypomina mi z wyglądu front szafki kuchennej z uchwytem. Dowiaduję się, że płyty wykonał stolarz, mąż jednej z piekących pań – Ewy Krzyżankowej.

Po obciążeniu trzech warstw Ewa Brózdka przechodzi do drugiego stołu, później do trzeciego. Na każdym w taki sam sposób kładzie opłatki i obciąża je płytami. Później wraca do pierwszego sterty – i cały cykl się powtarza. Gotowe opłatki leżą później, przyciśnięte płytami, do następnego dnia.

Łamanie opłatka przy słowach z Biblii

Panie skupiają się na pracy, ale ponieważ powtarzające się czynności wykonują już rutynowo, jest okazja, aby porozmawiać. Najlepiej o Wigilii i opłatkowych zwyczajach pielęgnowanych w domach w Nawsiu i okolicy. Tu dodajmy, że członkami zboru są nie tylko mieszkańcy Nawsi, ale także Jabłonkowa, Milikowa i innych sąsiednich miejscowości, w których nie ma kościołów ewangelickich. Zatem opłatki upieczone na plebanii w Nawsiu trafiają także do innych podgórszych miejscowości.



• Opłatek z Nawsi. Zdjęcia: DANUTA CHLUP

– U nas zawsze dziadek, jako najstarszy członek rodziny, połamał opłatek i podzielił go pomiędzy wszystkich. Teraz, gdy dziadka już nie ma, to zadanie głowy rodziny. Podczas łamania brzmi tekst biblijny: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” – opowiada o wigilijnym wieczorze Emilia Fojcik.

Inne panie potakują, mówią, że w ich rodzinach jest podobnie – albo wszyscy nawzajem łamią się opłatkami, albo najstarsza osoba dzieli opłatek i rozdaje je pozostałym domownikom.

– Dzielenie się opłatkami w Wigilię to taki miły czas. Składamy sobie życzenia, przepraszamy się nawzajem. W wielu domach opłatki smaruje się miodem. U nas jest taki zwyczaj, że opłatek lekko solimy – mówi Alena Kantorowa.

Podczas pracy cały czas się uśmiecha. Lubi uczestniczyć w pieczeniu, choć nieco utrudnia jej to praca zawodowa.

– Ale mam taką pracę, że miewam wolne w tygodniu, wtedy się od razu zapisuję. Lubię tu przychodzić – przyznaje pani Alena.

W nowym domu, z nowym zwyczajem

Květa Barešova, w odróżnieniu od reszty pań, stosunkowo niedawno poznała zwyczaj łamania się opłatkami. Emerytowana przedszkolanka przed ośmiu laty przeprowadziła się z mężem do Nawsi ze Šternberka. Wiosną tego roku jej małżonek zmarł.

– Przenieśliśmy się do córki, która w Nawsiu wyszła za męża. Wtedy poznaliśmy zwyczaj łamania się opłatkami. W Šternberku należałam do zboru Czeskobraterskiego Kościoła Ewangelickiego. Tam nie było zwyczajów związanych z opłatkami – przyznaje pani Květa.

Panie podczas pieczenia rozmawiają w cieszyńskiej gwarze, pani Květa jako jedyna posługuje się literackim językiem czeskim. Pytam, czy nie czuje bariery językowej, czy nie trudno jej było przywyknąć do nowego środowiska.

Kręci głową. I nie odrywając wzroku od opłatka, któremu obcina brzegi, wyjaśnia pogodnym tonem:

– Szybko się tu zadomowiłam, bardzo fajnie tu jest. Dziękuję Panu Bogu, że nas tutaj przyprowadził. Do

Jan Fojcik, pastor zboru ewangelickiego w Nawsiu



Bardzo to sobie cenię, że nasze panie piekły opłatki. Oczywiście można gdzieś po nie pojechać, kupić je, ale kiedy w wieczór wigilijny weźmiemy do ręki opłatek, za którym widzimy trud, który siostry w to wkładają, to inaczej do tego podchodzimy. Wtedy człowiek z jednej strony czuje ogromną wdzięczność, z drugiej przynależność do tego zboru, to, że tworzymy razem wspólnotę.

zboru mam bliźniutko, dojdę, choć mnie nogi boją. Obcinanie opłatków traktuję jak rehabilitację, ponieważ jestem po operacji ręki. W tym roku po raz pierwszy pomagam przy opłatkach, cieszę się, że mogłam się włączyć.

Bierze do ręki kolejny opłatek i kontynuuje: – Nim się tu przeprowadziłam, jeździliśmy latami do córki. Osluchaliśmy się z mową „po naszymu”. Zresztą już w młodości, w szkole pedagogicznej w Olomuńcu, miałam koleżanki z okolic Karwiny, które tak mówiły.

Sprzedają opłatków rozpoczęła się w Nawsiu w pierwszą niedzielę Adwentu, w kolejne niedziele była kontynuowana. Sprzedawano także rurki miodowe (tych panie upiekły 3,7 tys.), wieńce adwentowe, robione przez młode panie, ozdoby świąteczne. W tym roku członkinie zboru upiekły również 42 kg ciastek świątecznych i – aby się nie myliło – 42 gatunków. Dużą część została roznieśiona osobom chorym, samotnym, reszta tak samo trafiła do sprzedaży. Część utargu zostanie przeznaczona na potrzeby zboru, część na cele charytatywne.

Zdecydowana większość rodzin ma już w domu opłatki na wigilijny stół. Natomiast pastor Jan Fojcik wcale się nie zdziwił, jeżeli jeszcze w Wigilię ktoś zadzwoni do drzwi plebanii i będzie o nie pytał.

– Zawsze tak jest, że ktoś jeszcze w Wigilię przychodzi – uśmiecha się ksiądz.

Święta smażonego karpia

Wielu znawców tematu przekonuje, że karp na wigilijnym stole to nie aż tak odległy zwyczaj, a ryba podawana w panierce, to relikw socjalistycznej epoki. Niezależnie od tego, karp zarówno w Polsce, jak i w Czechach stał się jednym z wigilijnych symboli, a pominięcie go w świątecznym menu często jest uważane za niewybaczalny afront wobec bożonarodzeniowej tradycji.



Beata Schönwald

• Jana i Petr Szotkowszy ze świętecznym karpem. Fot. BEATA SCHÖNWARD

Nie jest więc przypadkiem, że akurat na p o c z a t k u grudnia kieruję swoje kroki do Domu Rybnego w Kocobędzu. Jeśli ten artykuł ma zostać opublikowany tuż przed Wigilią, moje spotkanie z rodziną Szotkowskich musi się odbyć jeszcze zanim zapanuje tu istne rybne szaleństwo.

Na początku była dobra woda

Jana Szotkowska urodziła się w Karłonicach, w rejonie – tak jak ten – leżącym na pograniczu z Polską. Różnica polegała na tym, że zamiast po polsku starsze pokolenie mówiło po niemiecku. Dopiero w Kocobędzu od miejscowych nauczyła się rozumieć tutejszą gwara, a od klientki z Olzy język polski. Tego, że swoje życie połączyła z biznesem rybnym, nie spodziewałam się wcale. – Do dwudziestego roku życia nie jadałam ryb. Nie smakowały mi – śmieje się.

Szotkowskich ryby w Kocobędzu „znalazły” same. – Znajomy zajmował się rybołówstwem, a ponieważ roznieśiona osobom chorym, samotnym, reszta tak samo trafiła do sprzedaży. Część utargu zostanie przeznaczona na potrzeby zboru, część na cele charytatywne.

Zdecydowana większość rodzin ma już w domu opłatki na wigilijny stół. Natomiast pastor Jan Fojcik wcale się nie zdziwił, jeżeli jeszcze w Wigilię ktoś zadzwoni do drzwi plebanii i będzie o nie pytał.

sji. Tylko otwierają usta – dodaje Petr Szotkowsky, syn pani Jany.

Śpią jak niedźwiedzie

Wszystkiego uczyli się sami, od poszewki. – Uczyło nas życie. To nie było trudne, bo ryby niewiele potrzebują do szczęścia. Przywozimy je z okolic Czeskich Budziejowic i przechowujemy w naszych zbiornikach, gdzie mają zapewniony stały dopływ czystej wody. Ryby można u nas kupować przez okrągły rok. Jednak w grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia obrót jest największy. 90 proc. sprzedanego karpia przypada właśnie na ten okres – wyjaśnia mój rozmówca.

Ryby przeznaczone na stół wigilijny trafiają do Kocobędza w listopadzie. Pochodzą z jesiennego połowu. – Dokładny termin zależy od daty spuszczenia wody ze stawów, a ta z kolei zależna jest od pogody. Jeśli szybko przychodzi ochłodzenie, również wylów musi zostać przeprowadzony wcześniej. Natomiast kiedy długo utrzymuje się ciepła aura, można z tym jeszcze trochę poczekać. Trzeba jednak zdążyć przed zimą. Kiedy wodę w stawie skuje mroź, jest już za późno – tłumaczy gospodarz.

W zbiornikach, w których ryby czekają na swoich nabywców, nie dostają żadnego pokarmu. W tym przypominają trochę niedźwiedzie. Przed nadejściem zimy najędzą się wszystko zaczęło – wspomina pani Jana. Sprzedaż ryb najpierw prowadził w drewnianej szopie. Dopiero później zaczęli myśleć o czymś większym, na miarę XXI wieku – dużym obiekcie z akwariami, by ludzie mogli podziwiać ryby z bliska, restauracja, miejscami noclegowymi i sklepem. – Ryby są fantastyczne. Nie robią krzyku, nie mają o nic preten-

Mniejsza niekoniecznie smaczniejsza

Im bliżej Bożego Narodzenia, tym w sklepie Szotkowskich bardziej się

wydłużają się godziny sprzedaży oraz kolejki ustawiające się po ryby. Chociaż są tacy, którzy wolą już wcześniej zaopatrzyć się w świątecznego karpia, to i tak największy szturm trwa od 20 do 23 grudnia. Pani Jana przekonuje, że ludzie niepotrzebnie odkładają zakupy na ostatni moment w obawie, że mięso pozostawione przez kilka tygodni w zamrażarce straci na jakości. Nic z tych rzeczy. Jeśli jest czyste, będzie tak samo dobrze smakowało.

Aby karp mógł zostać zakwalifikowany do sprzedaży, spędza w stawie hodowlany 3-4 lata. – Jeśli warunki są dobre, czteroletni karp waży około 3 kilogramów. Kiedy jest chłodno, nie osiąga takich rozmiarów. Oczekiwania klientów są różne, mamy więc w ofercie zarówno 2-kilogramowe sztuki, jak i 5-kilogramowe – mówi pan Petr.

Z doświadczeń jego mamy wynika, że na przykład klienci z Polski często preferują mniejsze kawałki. – Myślę, że im ryba mniejsza, tym młodsza, a także smaczniejsza. To nieprawda, bo smak mięsa rybiego nie zależy od wieku danego osobnika, ale od tego, w jakich przebywa warunkach. Kupionego bezpośrednio po wylowieniu będzie miał nieprzyjemny zapach i posmak. U nas nie wchodził to w rachubę, bo ryby już od kilku tygodni oczyszczają się w zbiornikach ze stałym dopływem świeżej wody. Nasi stali klienci, również ci z drugiego brzegu Olzy, wiedzą o tym i bez obaw decydują się nawet na większe okazy – mówi Jana Szotkowska.

Myłne jest też przekonanie, że większy karp automatycznie jest bardziej tłusty. Pan Petr mówi, że to tak jak z ludźmi. Ktoś waży 80 kilogramów i jego ciało składa się

z samych mięśni, a ktoś inny ma więcej tkanki tłuszczowej. – Podobnie karpie. Są takie, które pływają po całym stawie i dzięki temu mają „wysportowaną” sylwetkę. Inne „przesiadują” w jednym miejscu i starają się zjeść tego jak najwięcej – tłumaczy

Dla dzieci wersja bez ości

Chociaż święta Bożego Narodzenia kojarzymy przede wszystkim z karpem, to również w tym zakresie zmienia się moda. – Wielu ludzi pozostaje wiernymi karpiołowi ze względu na tradycję. Ale roślinie też zainteresowanie amurem, który jest niewiele droższy, a lepiej smakuje. Prócz tego coraz bardziej popularny staje się sum – zarówno europejski, jak i afrykański. Jest młodszy, ale nie ma żadnych ości, co zwiększa komfort jedzenia, zwłaszcza gdy przy stole wigilijnym są dzieci lub osoby w podeszłym wieku. Jest też dobrym rozwiązaniem dla tych, którym ryba na wigilijnym stole kojarzy się z traumatycznymi przeżyciami związanymi z utknięciem ości w gardle – przekonuje pan Petr.

Sum europejski i sum afrykański to dwa odmienne gatunki mięsa i dwa odmienne smaki. Ten pierwszy ma mięso białe o raczej łagodnym smaku. Ten drugi ma mięso czerwone i bardziej jędrne. Każde z nich ma w Kocobędzu swoich miłośników. Zdarza się jednak, że kiedy zabraknie danego gatunku, ludzie decydują się na inny. Mówią sobie: „Dobra, spróbujemy zrobić zmianę”, a w kolejnych latach przy tej zmianie już pozostają – śmieje się mój rozmówca.

Coraz rzadziej zdarza się również, że ludzie kupują żywe ryby i w wadze przynoszą je do domu,

Jak długo żyją ryby?

Można powiedzieć, że do momentu, kiedy... trafiają na brytfannę. Natomiast mówiąc serio, karpie dożywają nawet 50 lat, a jesiotry spokojnie doczekują setki. Z drugiej strony istnieją też gatunki, których życie kończy się po roku.

W akwariach Domu Rybnego w Kocobędzu znajdują się okazy, które przekroczyły już 20 lat. W 2006 roku zostały w nich umieszczone jako 5-6 letnie osobniki. Co ciekawe, wciąż rosną i obecnie waży już po 25 kilogramów. Ich kształt dostosowuje się do przestrzeni, którą mają do życia. W rezultacie tego ciało ryby mieszkającej w akwarium jest krótsze i potężniejsze, natomiast żyjącej w naturze dłuższe i węższe.

Świąteczny karp pani Jany

To danie szybkie, zdrowe i łatwe do przyrządzenia.

Mięso karpia solimy, dodajemy kminek, pocieramy masłem i zapiekamy w piekarniku przez 10-15 minut w temperaturze 160-180 st. C. Kto lubi potrawy bardziej pikantne, może posmarować karpia kolorowym pieprzem w zalewie.

w wigilię zakończyć ich życie. Dziś większość przyzwyczała się do tego, że wraca do domu z produktem gotowym do obróbki kuchennej. – Klient wybiera rybę, którą w jego obecności zabijamy prądem, czyli sposobem dla ryby najmniej bolesnym. Następnie w zależności od życzenia rybę patroszymy, ścigamy skórę lub tylko zdejmujemy łuski oraz kroimy na porcje. Kto gotuje na święta również zupę rybną, ten zabiera ze sobą także te części ryby, które do tego się nadają – przybliża.

Ryba nie tylko od święta

W Domu Rybnym w Kocobędzu podaje się karpia na kminku lub smażonego w panierce. – Kiedy spadnie pierwszy śnieg, ludzie częściej zamawiają w restauracji ten wigilijny przysmak. Popularność pozostałych ryb raczej się nie zmienia. Ktoś woli sandacza, ktoś inny sumę, szczupaka, łososia lub pstrąga. Wszystkie zależą od gustu – wyjaśnia Jana Szotkowska. Drugi najlepszy czas dla biznesu rybnego przypada na Wielkanoc. Natomiast im bliżej lata, tym większe wzięcie ma pstrąg. Ludzie kupują go i przyrządzają potem na grillu. Wtedy mało kto myśli o karpium.

Wiele przepisów na dania z ryby wymyśliła sama pani Jana. Kiedy staram się dociec, jakie przyprawy najlepiej pasują do ryb, zdradza, że w restauracji stosują własną mieszankę ziół. Jakich? To pozostaje tajemnicą. Z tych najbardziej popularnych przypraw, wymieniam kminek oraz pieprz kolorowy. Ostrzeżenie, żeby z przyprawami, zwłaszcza ostrymi, uważać. Można bowiem przesadzić. Rybie mięso ma łagodny smak, który ostro przyprawa może zabić na amen.

» Bajka « bawi widzów już 75 lat

Scena Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego świętowała w ub. sobotę 75-lecie założenia. Dla zaproszonych gości wystawiła spektakl „Podróże Guliwera”, w którym tytułową rolę odegrał kierownik artystyczny „Bajki” Jakub Tomoszek. Były brawa, kwiaty, życzenia i dwa torty.



• Scena Lalek „Bajka” wystawiła w ub. sobotę sztukę „Podróże Guliwera”.

Danuta Chlup

Scena Lalek „Bajka” (dawniej Teatr Lalek „Bajka”) została założona w 1948 roku. Pierwszym kierownikiem artystycznym był Ferdynand Król. Na jej spektaklach wychowało się kilka pokoleń polskich przedszkolaków i uczniów polskich podstawówek na Zaolziu. Przez dziesięciolecia działała przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. W 2008 roku, gdy zmiana finansowania uniemożliwiła PZKO dalsze prowadzenie teatrzyku, przejął „Bajkę” (działającą wówczas pod kierownictwem Pawełki Niedoby) pod swoje skrzydła Teatr Cieszyński. W 2010 roku przeniosła się do jego budynku. Od trzynastu lat „Bajka” wystawia również spektakle w języku czeskim, dzięki czemu zyskała nową publiczność. Pierwszym z nich były „Świątliki” („Broučički”).

– Mamy duży popyt na aktorów mówiących po czesku i po polsku, to jest największe wyzwanie, z którym musimy się zmierzyć – przyznał Tomoszek w rozmowie z „Głosem”. – Plusem jest to, że dużo gramy w języku czeskim, możemy wyjeżdżać na przykład do Frydka, do Ostrawy czy innych miast, gdzie są sceny lalkowe. Przyjeżdżają także do nas recenzenci z Pragi. Widzę duży potencjał w tym, że „Bajka” nie jest tylko dla dzieci z Zaolzia mówiących w języku polskim, ale także dla dzieci z czeskich szkół i przedszkoli. Dzięki temu, że zapraszamy głównie reżyserów z Pragi czy też z Bratysławy, otworzyły nam się nowe drzwi, jesteśmy zapraszani na festiwale.

– W tym roku byliśmy na festiwalach w Budapeszcie, Pradze i Ostrawie – uzupełniła kierowniczka literacka „Bajki” Lena Pešák.

Scena Lalek ma obecnie w repertuarze 20 sztuk (po połowie w języku polskim i czeskim). Prócz nowych

wystawia także starsze. Z nowości sezonu 2023/2024 Pešák poleca w szczególności: „Tkaczek chmur”, eksperymentalny spektakl „Barwy”, „20 000 mil podmorskiej żeglugi”, „Opowieści indiańskiej babci” oraz czeską klasykę „Było nás pět”. Zachęca, w szczególności nauczycieli, do śledzenia strony internetowej Teatru Cieszyńskiego oraz profili „Bajki” w mediach społecznościowych, gdzie można zapoznać się z repertuarem, aktualnościami i ciekawostkami.

Zespół aktorski składa się z siedmiu osób. Grają: Jakub Tomoszek, Dorota Grycz, Tomáš Chudoba, Ewa Kus, Wanda Michałek, Daniela Sedláčková i Jan Szymanik. Lalki rzeźbi Pavel Skorkovský. „Bajka” ma również współpracowników zewnętrżnych.

Przed przedstawieniem „Podróże Guliwera” zaprezentowano fotografię i krótkie nagrania z historii „Bajki”. W foyer można było obejrzeć kroniki. Po spektaklu dyrektor Te-



• Jakub Tomoszek z tortem urodzinowym. Obok Karin Veselá z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie oraz Petr Kracik, dyrektor Teatru Cieszyńskiego.



• Goście jubileuszu mogli obejrzeć kroniki „Bajki”.



• „Bajka” ma nadal w repertuarze spektakl bożonarodzeniowy „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, który miał premierę w 2012 roku. Fot. ARC Teatru Cieszyńskiego

atrę Cieszyńskiego Petr Kracik oraz kierowniczka Wydziału Kultury i Opieki nad Zabytkami Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie Karin Veselá złożyli życzenia na ręce Jakuba Tomoszka. Z gratulacjami przybyli także Bogdan Kokotek – kierownik artystyczny „siostrzanej” Sceny Polskiej oraz Helena Legowicz – prezes

PZKO. Legowicz wyraziła wdzięczność teatrowi, przypominając, że dzięki niemu „Bajka” przetrwała krytyczny okres.

Jubileuszowe przedstawienia

- 30. sezon (1977/1978) „Bajka” zainaugurowała przedstawieniem „Czarodziejski kalosz” G. Matwiejewa. „Gazetka Pioniera” opublikowała wówczas wywiad z jej kierownikiem artystycznym, reżyserem, scenografem i projektantem lalek Bronisławem Liberą, który obchodził wówczas 40. urodziny i 15-lecie pracy w „Bajce”.
- W 55. sezonie (w 2003 roku) „Bajka” wystawiła premierę „Pinokia” w reżyserii Marka Mokrowieckiego, z muzyką Leszka Wronki i scenografią Haliny Szkopek.
- Na 60. urodziny (w 2008 roku) zespół przygotował spektakl „Krzesełko” wg J. Ch. Andersena. Premiera odbyła się w Domu Narodowym w Cieszynie.

(Z kroniki SL „Bajka”)



• Wanda Michałek gra w „Bajce” od ponad 30 lat. Zdjęcie: D/ANUTA CHLUP

Teraz, po latach, to już jest proste? Dostaje pani nową rolę, nową lalkę i nie ma problemu? – Tak, chociaż każdy reżyser oczekuje czegoś innego i trzeba się do tego dostosować. Także każda lalka jest inna.

Gra pani już dla kolejnego pokolenia małych widzów. Publiczność się zmieniła? – Widzowie są wciąż tacy sami. Jak jest fajnie, śmiesznie, to się dobrze bawią i śmieją, jak jest nudna, to się nudzą.

oczywiście czekamy na dzieci. Dzieci przychodzą, gramy jedno przedstawienie, potem mamy pół godziny przerwy. Przygotowujemy scenę na początek i gramy drugie przedstawienie. Na koniec sprzątamy albo pakujemy wszystko do samochodu, jeżeli następnego dnia jest wyjazd. Czasem gramy u siebie, czasem na wyjeździe.

A kiedy macie próby do nowych przedstawień? – To zależy, kiedy reżyser ma czas, wtedy my też musimy go sobie znaleźć. Bywa tak, że przed południem gramy, a próbujemy po południu. Nasz kierownik zaprasza teraz często młodych reżyserów – z Pragi, z Czech, którzy mają nowe, świeże pomysły. To mi się bardzo podoba.

Zauważyłam, oglądając dziś po długim czasie przedstawienie kukielkowe, że aktor musi grać jakby podwójnie – sam za siebie i za lalkę. To wszystko trzeba skoordynować. Czy to jest trudne? – Na początku było mi ciężko. Studiowałam teatr dramatyczny w Krakowie. Kiedy przyszedłam do „Bajki”, musiałam zrozumieć, że muszę nadać te same emocje lalce, jakbym to ja grała. Nauczyłam się tego.

Gram rolę lalki i swoją

Wanda Michałek jest aktorką Sceny (dawniej Teatru) Lalek „Bajka” od ponad trzydziestu lat. Przekonuje, że aby grać, trzeba to lubić.

W ilu sztukach już pani grała?

– W ponad pięćdziesięciu na pewno. Dawniej były nawet cztery premiery w roku, ale graliśmy tylko po polsku. Teraz są trzy premiery w sezonie, gramy natomiast dwujęzycznie, czyli mamy jakby sześć premier. Przystawianie się z języka na język nie jest proste.

Są takie spektakle, które zapamiętała pani bardziej od innych?

– Bardziej zapamiętywałam te sztuki, w których grałam ważniejsze role, na przykład „Pippi Pończoszankę” czy „Pinokia”. Ale wszystkie spektakle bardzo lubię, nie da się grać spektakli, których się nie lubi.

Jak wygląda dzień pracy aktora „Bajki”? Zabrzmiało tu, że grywacie nawet sześć spektakli w tygodniu...

– A nawet więcej. Są dni, kiedy gramy oraz dni, kiedy mamy próby. Jeżeli gramy o 8.30, to przychodzimy do pracy godzinę wcześniej. Przygotowujemy sobie lalki, kostiumy, pijemy kawkę – to też musi być – i

Wigilijne menu w ogrodzie zoologicznym

Franek ma sześć lat i jak każde dziecko w tym wieku, posiada listę rzeczy i zajęć, które lubi i listę tych, za którymi nie przepada. Na jednym z czołowych miejsc wśród lubianych czynności plasują się odwiedziny ogrodu zoologicznego.

Danuta Chlup

Nic zaskakującego, prawda? Większość dzieci chętnie odwiedza zoo. Franek ma wyjątkowe szczęście, ponieważ jego wujek pracuje w ogrodzie zoologicznym. Dzięki temu chłopiec może czasem przyjrzeć się życiu zwierząt „od kuchni”. I to nie tylko w przenośni, ale i dosłownie. Pan Marian jest bowiem pracownikiem odpowiedzialnym za karmienie zwierząt. Przygotowuje obiady dla słoń, małp, żyraf i innych zwierzątek.

Opłatek dla słońca?

– Wujku, a co zwierzęta w zoo jedzą na kolację wigilijną? – zapytał pewnego razu Franek.

Zbliżało się Boże Narodzenie. Mama piekła ciasteczka, tatuś poszedł kupić choinkę i nowe światełka. Mówiąc krótko: wszyscy myśleli już o świętach.

Wujek, który właśnie odwiedził bratanka, roześmiał się.

– Otrzymują to samo, co każdego dnia. I o tej samej porze, co zwykle. Wiesz przecież, Franusiu, że różne gatunki zwierząt karmimy o różnych porach. Obserwowałeś już kiedyś karmienie – odpowiedział wujek.

– No tak – przypomniał sobie Franek. – Widziałem już karmienie nosorożców, słoń i pawianów... Ale może w Wigilię jest inaczej? Może dajecie zwierzętom jakieś dodatkowe smakołyki? Albo chociaż opłatek? Prababcia z Koszarzysk, u której w zeszłym roku byliśmy w czasie świąt, dawała po kawkałku opłatek kurkom, prosiakowi i owieczkom.

Wujek Marian ponownie się roześmiał i rozczochrał Franusiowi włosy.

– Na pewno nie dajemy im takich smakołyków, jakie masz na myśli: ciasteczek z kremem czy pierniczek z lukrem. Ale opłatek... Po kawkałku opłatek moglibyśmy im dać, przynajmniej niektórym. Bo musiałbyś mieć ogromną paczkę tych opłatków, aby starczyło dla wszystkich... A wiesz, że mam w tym roku w Wigilię dyżur? Może wybrzeszesz się ze mną do zoo i sam polamiesz opłatki do karmy?

Chłopiec aż podskoczył z radości.

– Tak, tak! – zawołał. – Bardzo chętnie! Zaraz jednak lekko się zaniepokoił.

– Wujku, ale zdążyliśmy wrócić do domu przed kolacją wigilijną? Przed śpiewaniem kolęd i rozdawaniem prezentów? – upewnił się.

– Oczywiście. Ja również chcę zasiać wieczorem do stołu wigilijnego. Z twójzą cicią i kuzynkami.

Szykuje się obiad

Wreszcie nadeszła Wigilia. Franek cieszył się, że tym razem nie będzie mu się dłużyła tak, jak w poprzednim roku. Nie będzie miał powodu do narzekania, że czas się ciągnie i do wieczora daleko. Pojedzie przecież z wujkiem do zoo. Ale



przygoda! Tylko o opłatkach nie wolno mu zapomnieć. Na szczęście mamusia już dzień wcześniej spakowała mu je do plecaczka.

W ogrodzie zoologicznym Franek dowiedział się wielu interesujących rzeczy na temat codziennej diety zwierząt.

– Układ pokarmowy wielu zwierząt, nawet tych ogromnych, jest bardzo wrażliwy i mocno reaguje na nieswieże pożywienie, dlatego musimy dbać, aby zwierzęta otrzymywały pokarm świeży i dobrej jakości. Nie dajemy im żadnych odpadów kuchennych – spleśniałego chleba czy podgniętych owoców – zaznaczył na samym początku wuj.

– A jaki pokarm dostaje najczęściej zwierząt? Jabłka i marchew? – zainteresował się Franek. – Tyle tu tego jest. Wuj Marian uśmiechnął się zadowolony.

– Jesteś spostrzegawczy – pochwalił bratanka. – Rzeczywiście tak jest. Marchew i jabłka otrzymuje wiele gatunków zwierząt. A najczęściej ich trafia do kopytnych, czyli do antylop, słoń, żyraf. Ale kupujemy także sporo innych gatunków owoców i warzyw. Chodź – wziął chłopca za rękę i poprowadził go w głąb magazynu.

– Tyłu różnych owoców to nawet na naszym stole wigilijnym nie będzie – zawołał zdumiony Franek. – Banany, pomarańcze, kiwi, ananas... Nie znam, wujku, wszystkich nazw.

– Są także awokado, mango, borówki amerykańskie, granaty, a latem miewamy także melony – wujek wymienił kilka dodatkowych gatunków. – A jarzyn jest co najmniej tyle samo. Na pewno znasz pomidory, pietruszkę, ziemniaki, cebulę czy szpinak. Kupujemy dla zwierząt także kalarepę, seler, buraki, kapustę, rukolę, czosnek...

– Czosnek? – skrzywił się Franek. – A kto to lubi?

– Choćby ja – roześmiał się wujek. – A jeśli o zwierzęta chodzi, to na przykład małpy lubią sobie czasem pochrupać ząbki czosnku. Może dzisiaj im damy, skoro jest Wigilia?

Franek pokiwał głową, ale już myślał o czymś innym.

– Wujku, ale przecież słoń jest taki duży. I on tylko jabłka i marchewkę dostaje? To na pewno za mało.

– Pewnie, że za mało – zgodził się wujek. – Oprócz tego dajemy mu słomę, siano, buraki, kapustę i specjalne granulaty. No wiesz, taką karmę, jaką można kupić dla kotów czy psów, tylko dostosowaną do potrzeb słoń.

Wujek na chwilę zamilkł i zrobił tajemniczą minę.

– A teraz pójdziemy zobaczyć, co się szykuje dla lwów, tygrysów, rysiów czy wilków. One, jak się pewnie domyślasz, potrzebują przede wszystkim mięsa.

Franek spodziewał się, że ujrzy smażone kotlety, wołowe roladki czy udka z kurczaka zdjęte prosto z grilla. Tymczasem na stołach z nierdzewnej stali leżało surowe mięso.

– Mięso dopiero będzie się gotowało? – spytał chłopiec.

– O nie! – wuj pokręcił głową. – Drapieżniki potrzebują surowego mięsa. W większości dajemy im wołowe, ale nie tylko. Kupujemy im także – zawiesił głos, trochę obawiając się reakcji bratanka – mrożone szczury, koszatniczki i... świnki morskie.

– Świnki morskie? – Franek się przeraził. – Ale przecież... Mój kolega Piotrek ma świnkę morską w klatce, jako zwierzątko domowe. Lubi się z nią bawić.

Wujek przytulił chłopca, widząc, że ten jest bliiski płaczu.

– Nie będziemy im się przyglądali z bliska, jeżeli nie chcesz. Tak to po prostu jest, Franusiu, że drapieżniki zjadają małe gryzonie i to w całości, z kośćmi i skórą. Potrzebują tego, aby ich układ trawienny dobrze pracował.

Chłopak pokiwał głową, że niby rozumie, ale poprosił: – Może jednak wrócmy do tych jabłek i pomarańczy, mam ładniej pachnie...

– Dobrze – zgodził się wujek. – Pomóżesz mi przygotować obiad dla kopytników. I dasz do tego te swoje opłatki.

Franekowi od razu wrócił dobry humor.

Przy wigilijnym stole

Po południu, kiedy zaczynało szarzeć, wujek odwiedził Franusia do domu. Chłopiec natychmiast pobiegł sprawdzić, czy pod choinką leżą już podarunki. Leżały. I było ich więcej, niż się spodziewał. Ale mama nie pozwoliła Franekowi napawać się tym widokiem. Od razu wsadziła go do wanny.

– Śmierdzisz! – zmarszczyła nos.

– Muszę cię porządnie wyszorować.

– Może pachnącymi szczurami? – zaśmiał się chłopiec, a mama skrzywiła się z niesmakiem.

Umity, uczesany i odświeżony ubranym – tak, jak reszta rodziny – Franek zasiadł do wigilijnego stołu. Na środku stała świeca na ozdobnym świeczniku. Obok talerzy i sztućców leżały opłatki na serwetkach z motywami świątecznymi. W tle cicho sączyła się muzyka.

– A co będziemy jedli na kolację? – zapytał Franek.

– Nie pamiętasz, co jadamy w Wigilię? – zdziwił się tato. – Najpierw grochówkę z grzankami, później panierowanego karpia z sałatką ziemniaczaną, potem owoce, strudel z jabłkami, ciasteczka, rurki...

– Pamiętam, tatusiu – odparł Franek. – Tylko chciałem się upewnić, że będzie tak jak zawsze, a nie... jak w zoo.

– Zwierzęta dostają całkiem inny pokarm niż my – powiedziała mama.

– Niezupewnie. Bo na przykład foki dostają ryby, chociaż nie w panierce. A słoń i inne zwierzęta jabłuszka. My też je mamy na stole.

Na tym rozmowa o zwierzęcym menu definitywnie się zakończyła. Wszyscy wzięli do rąk opłatki, zaczęli się nimi łamać i składać sobie życzenia.

Wśród podarunków, które Franek znalazł tego wieczoru pod choinką, był duży zestaw klocków Lego, z którego można było zbudować ogród zoologiczny.

Z MAŁGORZATĄ WOJCIESZYŃSKĄ, WICEPREZES KLUBU POLSKIEGO W BRATYSŁAWIE, REDAKTOR NACZELNĄ »MONITORA POLONIJNEGO«, ROZMAWIAMY O AKTUALNEJ SYTAUCJI NA SŁOWACJI

Ten sam film, tyle że z innymi aktorami...

Tomasz Wolff

W Polsce opozycja demokratyczna odsunęła Prawo i Sprawiedliwość od władzy i od kilku tygodni trwa karnawał wolności. Tymczasem Słowacja wróciła do schematu z Robertem Fićą w roli głównej, który w przeszłości nie zdał egzaminu, a mimo to nastąpił powrót do niego. Jak się żyje w takiej rzeczywistości?

– Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że niedobrze. Tym bardziej że przeżywałem to po raz drugi. Obserwując to, co działo się w Polsce w ostatnich latach, bardzo to przeżywałem, a teraz mamy powtórkę z rozrywki. Kiedy nad Wisłą działały się różne niefajne rzeczy, za każdym razem powtarzałam sobie w myślach: „Fajnie, że mam drugą ojczyznę”. A teraz sytuacja się odwróciła i mam wrażenie, że już ten film gdzieś widziałam, tylko zmienili się aktorzy. Na co dzień wygląda to tak, że na ulicach rozpoczyna się protesty. Wypisz wymaluj obrazek, z którym mieliśmy do czynienia w 2018 roku, po zabójstwie Jana Kuciaka i jego narzeczonej Marty Kušnírowej. To skutek manipulowania rządu wymiarem sprawiedliwości – cel jest oczywisty: uratowanie swoich przed podjęciem do więzienia; manipulowania mediami; a do tego już dużo wcześniej rozpoczęło się zrzucanie z piedestału autorytetów. Weźmy choćby panią prezydent Zuzanę Čaputovą, która nagle w oczach niektórych zaczęła tracić osobisty urok. Ale jak mogło być inaczej, skoro niektórzy politycy zaczęli nazywać ją „amerykańską agentką”. To najprostsza metoda, stosowana zresztą nie tylko u nas – jak chce się podważyć czyjąś wiedzę, autorytet, kompetencje, to wymyśla się niestworzone historie. Podobnie to działa w przypadku dziennikarzy, których autorytet zaczęło już jakiś czas temu podkopywać, a słowo „mainstream” brzmiał pogardliwie.

Co takiego stało się na Słowacji w ostatnich latach, że zbroczyła w kierunku takich ekstremizmów? Według danych sondażowych, aż 39 procent Słowaków wierzy, że za atakiem na Ukrainę stoją USA i NATO, a potawa mieszkańców chciały rządów twardej ręki. Tymczasem w ostatnim wywiadzie Władimir Putin pochwalił premierów Słowacji i Węgier...

– Wydaje mi się, że demony przeszłości, które w niektórych drzemały, zostały obudzone. Po pierwsze – idea panslawizmu jest wciąż obecna w myślach wielu osób, co przekłada się na przychylnie spojrzenie na Wschód i wiarę we wspaniałą Rosję. Tak na marginesie, ostatnio pewien słowacki socjolog uświadomił mi, że Czesi się z niej skutecznie wyleczyli, ponieważ dotarli do Rosji i na własne oczy zobaczyli, że nie tędy droga. Niestety, niektórzy Słowacy wciąż o tym rękominają raję marzą, siedząc w swoich słowackich

domach. Ponadto wiemy, jaką rolę odegrała Słowacja podczas II wojny światowej, wciąż pamięta się o bombardowaniach na Bratysławie, kiedy to Słowacy byli spichlerzem ropy dla niemieckich wojsk i jak Amerykanie zapowiedzieli, że będą bombardować obecną stolicę, żeby odciąć tę rafinerię. Dziś te fakty są umiejętnie wyciągane, bo łatwo zrobić skrót myślowy i powiedzieć: „Skoro Amerykanie nas bombardowali, to teraz pewnie maczają palce w ataku na Ukrainę”.

W ostatnim spisie ludności narodo- wało 3777 osób. Czy aktualna sytuacja polityczna może się przełożyć na liczbę Polaków na Słowacji?

– Nie wyciągałabym aż tak daleko idących wniosków. Jesteśmy wprawdzie jedną z mniejszych mniejszości, porównywalną pod względem liczby osób z mniejszościami bułgarską czy chorwacką, ale mającą swoje gospodarce uzasadnienie. Największy boom i zwiększenie liczby Polaków przyjeżdżających do pracy na Słowacji nastąpił w momencie, kiedy ten kraj był nazywany „tygrysem Europy”. Mówię tutaj o czasach Mikuláša Dzurindy (stał na czele słowackiego rządu w latach 1998-2006 – przyp. red.). Stworzono wówczas odpowiednie warunki dla firm i ten stan trwa po dziś dzień. Dlatego nie sądzę, żeby nagle zaczęła się zmniejszać liczba Polaków żyjących na Słowacji. Nie da się tak nagle, z dnia na dzień rzucić wszystko i zmienić otoczenie.

Czy doba Małgorzaty Wojcieszkińskiej naprawdę ma 24 godziny? – W jakim sensie?

Patrząc na twój profil na Facebooku, ciągle gdzieś jeździsz, coś nagrywasz, piszesz. Jednego dnia jesteś za oceanem, a drugiego przygotowujesz wielką wystawę...

– I ciągle pojawiają się nowe aktywności i wyzwania (śmiech). Do „Monitora Polonijnego” oraz pracy dla radia, doszła praca na rzecz telewizji. Właśnie przygotowałam pierwszy polski magazyn w słowackiej telewizji, który jest wprawdzie zaplanowany raz na kwartał, ale kosztowało mnie to bardzo dużo pracy. Odcinek trwał 25 minut i nie był nadawany w prime time, ale roboty było przy tym co niemiara.

Klub Polski w Bratysławie będzie świętował w najbliższym roku 30-lecie istnienia. Co szykujecie na jubileusz?

– Na początku grudnia w Instytucie Polskim w Bratysławie otworzyliśmy wystawę

„Veni, vidi, amavi – przybyłam, zobaczyłam, pokochałam”, którą można oglądać do 9 lutego. Jest szczególnie, bowiem pokazuje 22 Polki mieszkające na Słowacji. Te wyjątkowe portrety wykonały dwie Polki mieszkające na Słowacji: Katarzyna Čuha z Preszowa i Agnieszka Stefańska z Bratysławy. I tak naprawdę był to pierwszy akcent obchodów. W 2024 roku natomiast planujemy duży koncert, ale na razie nie chcemy nie zdradzić, bo sami jeszcze niewiele wiemy. Na pewno sporo miejsca poświęcimy jubileuszowi w „Monitorze Polonijnym”. Pojawi się specjalna rubryka „Piękny trzydziestolatek”. A potem, z każdym kolejnym miesiącem będziemy sukcesywnie rozpakowywać ten podarunek.

Ilu Polaków działa dziś w Klubie Polskim?

– Dość trudno to dokładnie oszacować. Już dawno nikt nie prowadził takich statystyk, a że nie zbieramy składek, to ciężko o konkrety. Elektryzują nas natomiast wydarzenia – jak mamy na przykład bal karnawałowy dla dzieci w Bratysławie, to wtedy są tam prawdziwe tłumy. Podobnie jest, gdy organizujemy koncert kołęd. Ponad 100 osób pojawiło się też na wspomnianym wernisażu. Dużym zainteresowaniem cieszy się też centralna impreza weekendowa, w Kočovcach na Poważu, gdzie spotykają się Polacy z całej Słowacji. Przy tej okazji dodam, że Klub Polski działa nie tylko w Bratysławie, ale także w Dubniczy nad Wagiem, Koszycach oraz Trenčynie. Trochę natomiast kuleje działalność w Nitrze.

Bardzo się rozkłębiłszy w

sferze artystycznej: mamy na koncie cztery płyty muzyczne i osiem teledysków. Na koniec może powiem, że na pewno nie jesteśmy tak dobrze zorganizowani, jak Polacy na Zaolziu.

Święta Bożego Narodzenia spędzisz w domu?

– W tym roku nie. Wybieramy się do mojej siostry do Wrocławia i to jest moje miejsce na Ziemi. Chociaż wiadomo, że od kiedy nie żyją rodzice, człowiek nie jeździ już do domu, tylko do siostry. Każdego roku się spotykamy: raz świętujemy u niej, innym razem na Słowacji, a czasami wybieramy się też w tym okresie na narty.

Dostrzegasz duże różnice, jeżeli chodzi o wigilie polską i słowacką?

– W naszym wydaniu nie, ale oczywiście one są zauważalne. Weźmy choćby opłatek, który ma kształt rurki, do której wkłada się miód, orzechy i... czosnek. Wyglądem przypomina to rurkę z kremem, z tą różnicą, że inne jest nadzienie. Kiedy przygotowujemy wigilię w naszym polsko-słowackiej rodzinie, to od pewnego czasu oprócz barszczu jest zupa z soczewicy. Okazała się hitem w polskiej części rodziny, z czego najbardziej cieszy się mój mąż Stano. Wszystko dlatego, że ma powtórkę z dzieciństwa.

Dwanaście potraw na wigilijnym stole?

– Nie trzymamy się tego aż tak kurczowo.

Rozumiem, że pojedziecie na tegoroczne święta do Polski z wiatrem w żaglach...

– Na pewno.

no, choć przyznam się, że jak jadę do rodziny do Polski, to polityka, to, co się dzieje na szczytach władzy, trochę schodzi na dalszy plan. Paradoksalnie bardziej to przeżywałam na co dzień na Słowacji, gdzie oglądam polską telewizję. Ale na pewno strasznie się cieszę, że nie zobaczę Polaków na ulicach, co wcześniej miało miejsce. Teraz z takimi obrzaskami mamy do czynienia na Słowacji.

Najwyraźniej trudno nam uciec od polityki. Za sukces opozycji demokratycznej, która przejęła stery władzy od PIS, odpowiada Donald Tusk. Jeżeli Zuzana Čaputová zwycięży nie wystartuje w wyborach prezydenckich na wiosnę 2024 roku, to Słowacja może się pogryźć w mroczach średniowiecza na kilka lat...

– I tego się właśnie obawiamy. Choć związane ze Słowacją, napisał książkę, która jak na dłoni pokazuje wady i zalety Słowacji Anno Domini 2023, i która może stać się jednocześnie przewodnikiem. Mimo że, jak się przyznał na początku, nigdy „nie stał się słowakofilem”. – I nie zmienia tego nawet fakt, że z czasem ten kraj pokochałam, mam tam wielu znajomych, a także przyjaciół, Bratysława jest zaś być może jedynym miastem, dla którego bez większego

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Niedzielne popołudnie w świątecznej atmosferze

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, a co za tym idzie rodzinne spotkania. Jedno większe rodzinne spotkanie odbyło się w niedzielę w Domu PZKO w Trzanowicach. Wigilię rozpoczęła świątecznym wierszykiem prezes koła PZKO Danika Kluz. Potem zaśpiewaliśmy kilka kołęd i podzieliłmi się opłatkiem. Dzieci przygotowały przepiękne gwiazdki, które zaświecą nad stajen-

ką. Ponadto swoimi śpiewami, wierszykami czy grą kołęd na instrumentach klawiszowych umiliły program. W zamian otrzymały prezenty, które musiały poszukać... na podwórzu. Po smacznej tradycyjnej kolacji, na którą złożyła się ryba z sałatką ziemniaczaną, rozdano prezenty. W tym roku zadaniem było przeniesienie takich rzeczy, które rozpoczynały się na taką samą literę, jak imię albo

NASZA RECENZJA

Ziemia cudownych łąk to nie wszystko...

Siedzę w wygodnym ekspresie z Żyliny do Bratysławy i zastanawiam się, co takiego podziłało się ze Słowacją w ostatnich latach, że z kraju, który 20 lat temu wchodził do Unii Europejskiej i jako pierwszy w regionie przyjął euro, popadł w takie skrajności.

Tomasz Wolff

Awłaściwie może nie chodzi o sam kraj, tylko o to, co zmieniło się w głowach Słowaków. Punktem wyjścia jest wydana jesienią przez Wydawnictwo Poznańskie książka Łukasza Grzesiczaka „Słowacja. Apacze, kosmos i haluszki”. Grzesiczak, mieszkający ostatnio w Krakowie, wcześniej także na Śląsku Cieszyńskim, ale mający za sobą dłuższe epizody związane ze Słowacją, napisał książkę, która jak na dłoni pokazuje wady i zalety Słowacji Anno Domini 2023, i która może stać się jednocześnie przewodnikiem. Mimo że, jak się przyznał na początku, nigdy „nie stał się słowakofilem”. – I nie zmienia tego nawet fakt, że z czasem ten kraj pokochałam, mam tam wielu znajomych, a także przyjaciół, Bratysława jest zaś być może jedynym miastem, dla którego bez większego

żału mógłbym porzucić Kraków” – napisał na początku książki. A może to credo całej książki? Można pokochać Słowację, ale nie trzeba od razu stawać się słowakofilem. Zdobyć Krywania, narodowej góry Słowaków „tak”, ale przy dowolnie interespretowanej narodowości, ocierającej się momentami o ksenofobię czy nacjonalizm, jesteśmy już na „nie”.

Gdyby pójść na skróty, to można by podać za myślą dobrze znanego na Śląsku Cieszyńskim prof. Radosława Zenderowskiego, który napisał kiedyś o tym kraju takie słowa: „Kult przyrody rozciąga się na wszystkie regiony Słowacji leżące między Dunajem a Tatrami. Dominuje krajo- braz sielankowy, przedstawiający Słowację jako krajnie arkadyjską, ziemię cudownych łąk i pól, zasobną w zwierzę i winną latorosi, kraj ludu śpiewnego i skromnego, pracowitego i wiernego obyczajom swoich przodków”. I stworzył kolejny mniej lub bardziej ciekawy przewodnik po małym europejskim państwie. Tymczasem dziennikarz stworzył zbiorowy portret słowackiego spo-

łeczeństwa – kiedy kończył książkę, Robert Fico nie był jeszcze po raz kolejny premierem, ale Zuzana Čaputová była już pewna, że na wiosnę nie będzie ubiegała się o prezydenturę reelekcję. Z kolejnych stron widać się dość mroczny obraz. Kolejne afery, sprawa zabójstwa dziennikarza Jana Kuciaka i jego narzeczonej Marty Kušnírowej, dziwne powiązania świata polityki i biznesu, coraz większa rzesza osób wierzących w spiskowe teorie dziejów, wyraźny skręt dużej części społeczeństwa w kierunku Rosji. Długo można by tak wymieniać... Jest też wątek podziału Czechosłowacji na Czechy i Słowację, co skutkuje tym, że „żadna dziedzina życia na Słowacji nie jest wolna od problemów z Czechami”, a kraj położony nad Dunajem i Wagiem wciąż jest pełen kompleksów i żyje w cieniu większego i bardziej potężnego brata, któremu na imię Republika Czeska.

Żeby nie było do końca dołączając, nie brakuje akcentów zabawnych. Grzesiczak opisuje na przykład historię Kanadyjczyka Bena Pascone,

który w słowackiej stolicy założył i prowadzi z powodzeniem od wielu lat kawiarnię-antykwarjat Next Apache. Kiedy mieszkaniec prowincji Ontario przyjechał jeszcze w XX wieku do Bratysławy, na ulicach ciągle słyszał „nech sa páči” (proszę bardzo). – Wypowiadane na jednym oddechu dla nieobitego z językiem słowackim obcokrajowca brzmiało jak »next Apache« – wyjaśnił Grzesiczak.

Dużym atutem książki jest subiektywna mapa Bratysławy z miejscami, w których warto się zatrzymać. Zajmuje dwie strony, do tego na kolejnych stronach Grzesiczak napisał o każdym kilka słów. Ciekawy pomysł na przełamanie, tak na podsumowanie, trudnej i jak dla mnie dość gorzkiej opowieści o Słowakach.



Klara Glogar

REKLAMA

Znajdź nas na YouTube

Znajdź nas na X-ie

45. Międzynarodowy przegląd kapeł ludowych a folklornych souborů
45. Międzynarodowy przegląd kapeł ludowych oraz zespołů folklorystycznych
6.1.2024

Dům PZKO „KASOWY” Mosty u Jablunkova – od 17:00 hod.
 Dom PZKO „KASOWY” Mosty kolo Jablunkova – od godz.17:00

Srdčné zvau Górale – folklorní soubor z MS PZKO v Mostech u Jablunkova
 Serednace zaprasaju Górale – zespół folklorystyczny z MS PZKO w Mostach kolo Jablunkova

tel.: 401 337 672, 601 337 673
 www.hajoccolski.eu

Partners/Partnerzy projektu:

Gr-665

CATERING ZAREŁKO

OFERUJEMY

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

KONTAKT
 +48 660 357 077
 www.cateringcieszyn.pl

Gr-115



Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia i pomyślności. Niech ten piękny świąteczny czas upływa Wam w gronie rodzinnym, w otoczeniu najbliższych i z błogosławieństwem Bożym.

Mamy nadzieję, że nadchodzący rok przyniesie nam wszystkim wzrost szacunku dla naszej historii, lepsze zrozumienie naszych obecnych zadań i umocni naszą wiarę w lepszą przyszłość. Niech rok 2024 napelni nas zapalem i radością z pracy na rzecz naszego społeczeństwa, budując jedność i harmonię dla dobra wspólnego. Niech będzie rokiem pełnym wytrwałości i siły ducha, a każdy nowy dzień niech prowadzi nas do spełnienia najskrytszych marzeń i aspiracji.

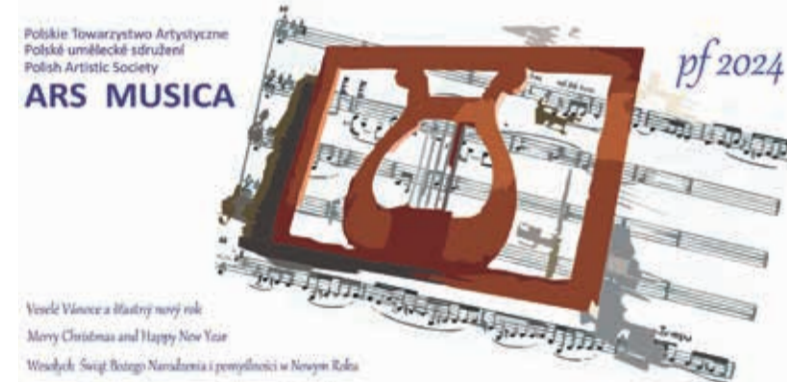
Z najlepszymi życzeniami

Helena Legowicz,
prezes

Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego

Mariusz Wałach,
prezes

Kongresu Polaków w RC



WSPIERAJĄ NAS:

- ☛ Marcin Burda
- ☛ Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”
- ☛ Ministerstwo Kultury RC
- ☛ Konsulat Generalny RP w Ostrawie
- ☛ Fundacja IKAR
- ☛ MUDr Michał Bieleśz
- ☛ Macierz Szkolna w RC, koło przy Polskim Gimnazjum
- ☛ JAP Industries, s.r.o.

Naszemu kolegom, którzy nie mogli uczestniczyć w grudniowym spotkaniu Klubu serdeczne życzenia świąteczne i noworoczne, przede wszystkim zdrowia, składają koledzy z Klubu 99.

Niech te święta radość i spokój przyniosą. Niech dostarczą tyle optymizmu, by starczyło na cały nowy 2024 rok. Wszystkim członkom życzenia składa Zarząd Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Republice Czeskiej.

Życzenia zdrowych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie rodziny i przyjaciół oraz wszelkiej pomyślności w nowym roku 2024 składa firma Wojczek, s.r.o., A je sucho...

Świąt Bożego Narodzenia wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpocznik. Nowego Roku spełniającego wszelkie marzenia, pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia

zyczy
Zarząd PTTS „Beskid Śląski” w RC



Wszystkim Państwu życzę zdrowia, pomyślności oraz radosnych, spokojnych i błogosławionych Świąt. Niechaj radosne przesłanie Bożego Narodzenia wypełni nasze serca i niechaj nowy rok 2024 przyniesie dobroć, nową nadzieję i wszystko co najlepsze dla każdego z nas.

Andrzej Feber,
senator

pre-teksty i kon-teksty /296/



Krzysztof Łęcki

Zaproście mnie (do stołu)...

Zaproście mnie do stołu... – pamiętacie starą piosenkę? Zbliża się Wigilia Bożego Narodzenia. Przy wielu wigilijnych stołach jedno z krzeseł będzie wolne. Przeznaczone dla niespodziewanego, samotnego (bo tylko jedno miejsce) przybysza. To tradycja, i raczej głównie tylko tradycja, bo pewnie niewiele z takich miejsc zostanie zajętych. Niemniej – to puste miejsce ma w intencji pokazać, że zastawiony stół przyjmie na czas wigilijnej wieszki jeszcze kogoś. I to na takich samych prawach, jak tych, którzy przy nim zwykle zasiadają. Tematy i tradycje świąteczne odłóżmy jednak na bok. Przyjrzyjmy się kwestii dostępności miejsc. Przy stole. I nie tylko.

Książę Saint-Simon miał pod koniec życia jedną wielką namiętność – była nią etykieta i troska o nią. Był członkiem Rady Regencyjnej (czasy Filipa Orleańskiego, początek XVIII wieku). Przed koronacją Ludwika XV Saint-Simon napisał do Regenta gwałtowny memoriał. Domagał się w nim dla książąt i panów odpowiednio eksponowanych miejsc w katedrze w Reims (miejsca koronacji prawie wszystkich królów Francji). Gdy Regent odmówił, Saint-Simon doprowadził do buntu świeckich feudałów – nie pojawili się na koronacji. Saint-Simon usunął się do swojej wiejskiej posiadłości. Ale monarchia przypominał sobie o nim zawsze wtedy, kiedy nie mógł znaleźć się nikt, kto tak jak on potrafiłby rozwiązać problemy etykietałnej hierarchii. A wówczas stary książę sięgał po indeks 6175 nazwisk i wskazywał każdemu należne mu miejsce. Ktoś powie – zamierzcie chcieć... No cóż, wiek (Kongres Wiedeński) i dwa wieki (podpisanie traktatu wersalskiego) później również przykładano do całkiem podobnie brzmiących względów proceduralnych sporą wagę. Wreszcie nieprzypadkowo transformacja w Polsce rozpoczęła się od obrad Okrągłego Stołu. W zasadzie kwestie „kto ma zająć jakie miejsce” nigdy nie straciły zupełnie na znaczeniu – nie inaczej jest wszak i dzisiaj. Choć, rzecz jasna, w XXI wieku dostosowanie się do nich nie wymaga porad jakiegoś współczesnego Saint-Simona.

Kwestia zajmowania odpowiednio eksponowanych prestiżowych miejsc jest oczywiście znacznie starsza. Niewiele wiem o stole, przy którym zasiadali rycerze króla Artura, ale przynajmniej z nazwy był przecież okrągły. Zdaje się to sugerować pewien rodzaj rycerskiego egalitaryzmu. Sięgnijmy jeszcze dalej. W Ewangelii św. Łukasza (14, 7-11) czytamy: „Potem (Jezus) opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: »Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: Ustap temu miejscu; i musiałbyś ze wystdem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: Przyjacielu, przesiądź się wyżej! i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiedniaków. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony». Wstarczy? Ponieważ mamy czas świąteczny,

a ja przez długich siedem lat komentowałem fragmenty Ewangelii w „Gościu Niedzielnym”, więc dodam jeszcze urywek z Ewangelii według św. Mateusza (23, 3-12): „Mówi Jezus do tłumów i swych uczniów o uczonych w Piśmie i faryzeuszach: »Mówią bowiem, ale sami nie czynią. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzeseła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. Nie chcecie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. Największy z was niech będzie waszym sługą. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony». No cóż dodać. W świecie, w którym skromność nie jest specjalnie popularna, warto czasem grzeszemu człowiekowi zajrzeć do Pisma św. Wymaga to może w dzisiejszej epoce wysiłku, ale uchronić może przed faux pas.

Niekiedy sprawa jest jednak bardziej skomplikowana niż faux pas. Rafał A. Ziemkiewicz w swojej książce „Wielka Polska” przytacza – za Teresą Torzańską – taką oto anegdotę. W latach 70. odbywało się konspiracyjne zebranie środowiska Komitetu Obrony Robotników. Przybyli na nie także Jarosław i Lech Kaczyński. Zajęli wolne miejsca przy stole. Miejsca te okazały się mieć jednak – taka mała świecka tradycja – swoich „właścicieli” (takich z KOR-owskiego „politbiura” – pisze Ziemkiewicz). Tak właśnie, „właściciele”, bo spotkanie na które trafili Kaczyński nie było pierwszym w tym lokalu. Kiedy pojawili się „właściciele”, Lech ustąpił Janowi Józefowi Lipskiemu, a Jarosław ani myślał ustąpić Jackowi Kuroniowi. Kuroń demonstracyjnie powiesił na zajmowanym krześle swoją dzinsową kurtkę. Nie zareagował też na „dające do zrozumienia” gesty i chrząknięcia całego towarzystwa. Co było robić, dostawiono Kurońowi dodatkowe krzesło. Jak widać i najwięksi postępowi niewątpliwie egalitaryści mają słabość do eksponowanych miejsc. Przy stole. I nie tylko przy nim.

W roku bodaj 1984 odbywał się praktyki dyplomowe w Dziale Organizacji Widowni Teatru Śląskiego w Katowicach. Bilety sprzedawały się słabo – teatralną widownię załadniały głównie szkoły średnie i jednostki wojskowe. Aż przyjechał warszawski teatr z „Iwoną, księżniczką Burgunda” Witolda Gombrowicza. I nagle jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki rozdzwoniły się telefony – Komitet Wojewódzki PZPR, Komitet Miejski PZPR, Urząd Wojewódzki, Urzędy Miejskie w Katowicach i miast ościennych. Na spektaklu zdobywcy biletów rozglądali się dookoła. Furda tam Gombrowicz. Ciekawo głównie to, kto też dołał „załatwić” bilety w pierwszych rzędach. Tak ustala się wszak kolejność dziobania.

NA GRANICY KSIĘSTWA /11/



Andrzej Drobik

Poza granicą Księstwa: willa zbrukanych nadziei



Z mapą Księstwa Cieszyńskiego z 1724 roku idę granicą okrojonej zbiorowej ojcowizny. Mam już trochę za sobą: od Bielska, przez Bystrą, górską drogą królewską przez Klimczok, Kotarz i na Salmopol. Kilometry w nogach, tematy do przemyślenia, więc schodzę z granicy i jadę daleko – do miejsca symbolicznego. Miejsca upadku i początku zapomnienia.

Jest jak zwykle bywa: wyjeżdżam ze Śląska Cieszyńskiego, ale mentalnie nie uciekam. Akurat trafiam do Belgii, mam czas na jedno miasto, później trzeba jechać dalej. Wybięram Spa, miejsce, które wyróżnia się niemal wszystkim. Nazwą, która być może dała początek bardzo drogiemu nurtowi w turystyce: historią, która sięga czasów Cesarstwa Rzymskiego; architekturą, która skutecznie obezwładnia. Ale to przecież małostki, Spa wyróżnia się okrutnie, bo to przecież tutaj, na belgijskiej prowincji w 1920 roku odbyła się konferencja, która miała zmienić losy może nie całego świata, ale na pewno centrum owego świata – tu niespodzianki nie będzie: Śląska Cieszyńskiego. Tutaj zebrały się tegie głowy, spece od wojen i pokoju, przyokrąci; zebrał się, żeby debatować nad porządkiem Europy, żeby linią i cyrkiem rysować linie, które – ich zdaniem – miały zachować pokój. Więc przyjechali ambasadorowie i premierzy, zwycięzcy wielkiej wojny, przyjechał premier odradzającej się ciągłe Polski, obok niego stanął premier Czechosłowacji, która – dodajmy – podobnie jak Polska się odradzała, z tą różnicą, że w odrodzeniu nie przeszkadzali napierający ze wschodu bolszewicy. Wszystko to działo się w konkretnej scenarii i czasie. Jeszcze przed Bitwą Warszawską, jeszcze przed ubiciem bolszewika, w miejscu pięknym i spokojnym, w starej Europie, bogatej i dystyngowanej, w majestatycznej Villi La Fraineuse.

Stoi samotnie wśród drzew, wokół urządzono zielen, parki w stylu angielskim. Do tego obrazu dodamy ambasadorów, zbudujemy dramatyzm ciężarem podejmowanych tu decyzji, losem rodzin podzielonych granicą, krzykami przez rzekę w czasach, w których nie można było jej przekraczać. Na obrazie domalujemy nieco arogancji i braku wiedzy i już wszystko widzimy. Villa La Fraineuse, Spa, lipiec 1920 roku.

Nie idźmy jednak w tym tekście w lekcję historii, rozchodź się przeciwko coś zupełnie innego formatu: o obrażoną dumę, odarte marzenia, o zdeptanie martyrologii,

o zawiedzione nadzieje. Otóż staję ja, przybysz z regionu podzielonego i okaleczonego, staję w Spa, roku katastrofy 2023, przychodzę spojrzeć na miejsce katastrofy, zobaczyc, jak ktoś posypuje głowę popiołem, jak przeprosi, bo można to było inaczej rozwiązać, można było nie rozdzierać sześćsetletniego Księstwa. Przyjeżdżam pełen nadziei, że oto tysiąc sto siedemdziesiąt trzy kilometry od domu, ktoś mi powie, że wie skąd przybywam, że zaprowadzi i pokaże, że od razu po usłyszeniu skąd jestem, że oto ja ze Śląska Cieszyńskiego, pokaże palcem i powie: tam, tam jest miejsce, którego szukasz. Tam jest Villa La Fraineuse, tam odbyła się ta nieszczęsna konferencja ambasadorów.

Staję więc w centrum, szukam informacji turystycznej – zamknięta, mijam lokalność, pytam grzecznie, a oni odpowiadają beczelną niewiedzą. Sprawdzam na mapie miasta, pewnie to jakiś centralny punkt, osławiona willa w niestawnym Spa. Na mapie nic, pustka, tylko budynki uzdrowskowie, kolejka górską, restauracje i kawiarnie, jakieś muzeum i kino, słowem: zwykłe życie i codzienność, równie beczelne, co niewiedza i zapomnienie. Złóż się we mnie wzbierta, ja tu peregrynuję z poświęceniem, a oni tylko tkwią w beztrosce. Sięgam więc po Internet, sam sobie znajduję, bez belgijskiej pomocy.

I znów szok, bo Internet milczy, nie ma zażytkowej willi, nic o konferencji, co gorzka, nic o Śląsku Cieszyńskim. Jest tylko centrum sportowe La Fraineuse, więc wsiałam do samochodu i jadę, choć to na pewno nie to, bo kto by centrum sportowe w takim miejscu budował? Gubię się, nawigacja źle prowadzi, kolejny element w spisku zapomnienia. Trafiam na zamknięte osiedle, milionowe domy i ani śladu po diabelskiej willi. W końcu widzę bramę, szlaban podniesiony, więc przejeżdżam odważnie, duża sala gimnastyczna i parking, drewniane schody prowadzą na niewielkie wzgórze. Wysiadam z auta, biegnę po schodach, kolejna sala sportowa, zaraz parking podziemny, korty do tenisa i duże boisko, pomiędzy tym wszystkim stoi willa.

Stoi pusta, wokół żywego ducha, być może to mroźna sobota sprawa, że nikt nie pofatygował się tutaj nawet na spacer. Nie, w oddali widać boisko, tam grają w piłkę, jednak życie istnieje, więc nie ma żadnego usprawiedliwienia. Patrzę więc w milczeniu, wracam do samochodu i wyjeżdżam ze Spa. Na Śląsk Cieszyński. My tutaj umiemy pielęgnować swoje mity i krzywdy. Wróć na granicę księstwa, którego już nie ma, a które skończyło się w tej diabelskiej willi.

SPORT

Stalownicy odwiedzili Szpital Trzyniec



• Z młodymi pacjentami spotkali się obrońcy Marian Adámek i Jakub Jeřábek (pierwszy z prawej). Fot. hccollier

Wystawcy hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyniec odwiedzili w tym tygodniu dziecięcą oddział Szpitala Trzyniec. Z młodymi pacjentami spotkali się w przyjacielskiej pogawędce obrońcy Marian Adámek i Jakub Jeřábek. W szpitalu hokeistom towarzyszyła klubowa maskotka, Smok Werkaček, odpowiedzialny za atrakcyjne prezenty, które dotarły na Sosnę z pobliskiej Werk Areny.

– W całym sezonie właśnie rodziny z dziećmi wspierają nas na sta-

dnie głośnym dopingiem. Chcieliśmy się więc zrewanżować, przede wszystkim życząc wszystkim dużo zdrowia i jak najszybszy powrót do domu – stwierdził Marian Adámek. – Mam nadzieję, że większość dzieci święta Bożego Narodzenia spędzi już w rodzinnym kręgu – dodał obrońca mistrza RC.

Jak widać po reakcji młodego pacjenta na zdjęciu, krótką przerwę w ekstrakurkule można przeznaczyć na konkretny projekt przynoszący radość i nadzieję w trudnych życiowych chwilach. (jb)

Banik w finale Pucharu RC

Piłkarze ręczni Banika Karwina awansowali do finału Pucharu RC. W półfinałowym meczu podopieczni trenera Michala Brúny pokonali Handball Brno na jego własnym parkiecie 31:23. W finale wicemistrz RC zmierzy się z Zubrzy.

Szczipiornicy spod Szpliberka trzymali się dzielnie tylko w pierwszej połowie. Po zmianie stron zaznaczyła się duża przewaga Banika Karwina, który

ofensywnym stylem gry nawiązał do pojedynku z Chance Ekstraligi, kiedy to rozbił w siebie Maloméřice 35:19.

Pierwzoplanową postacią karwińskiego zespołu na parkiecie Brna był Dominik Solák. Rozgrywający Banika dziesięciokrotnie wpisał się na listę strzelców wtorkowego spotkania, wyprzedzając w meczowych statystykach Jonáša Patzela (7) i Jana Užeka (5). (jb)

Puchar Davisa w lutym w Wędrzyni! Czechi kontra Izrael

W pierwszy weekend lutego 2024 roku Wędrzynia stanie się najbardziej strzeżonym miejscem co najmniej w Republice Czeskiej. W tamtejszej hali Vitality w kwalifikacjach tenisowego Pucharu Davisa zmierzą się reprezentacje RC i Izraela. Kameralną wędrzyńską halę wybrano nieprzypadkowo – organizatorzy obawiają się bowiem prowokacji ze strony ekstremalnych ugrupowań pro-palestyńskich, w związku z czym zamiast tradycyjnej Pragi czy Ostrawy tenisistów zaprezentują się właśnie w Wędrzyni.

– Sytuacja z ostatnich tygodni zmusiła nas do realizacji awaryjnego planu. Po rozmowach z izraelskimi partnerami podjęliśmy decyzję, że ten mecz musi się odbyć

w bezpiecznym miejscu, z dala od wielkich aglomeracji. Postawiliśmy na nowoczesną halę w Wędrzyni, która pomieści tylko 1500 widzów. Kwesie bezpieczeństwa będą więc łatwiejsze do opanowania – poinformował dziennikarzy Ivo Kaderka, prezes Czeskiego Związku Tenisa.

Zapowiada się mecz pod specjalnym nadzorem, do rygorystycznych warunków będą musieli się dostosować zarówno protagoniści spotkania, jak również kibice. Zgodnie z ustaleniami, pobliski hotel Vitality będzie przeznaczony wyłącznie dla sztabów tenisowych i organizatorów, a teren całego sportowego kompleksu zamieni się w pilnie strzeżoną twierdzę. Kibice będą wpuszczani tylko do swojego sektora.

NA TAFLI MALOWANE

Hipnotyzowałem wzrokiem zawodników. Wspólnie z bramkarzem Sparty marzyliśmy tylko o jednym, by ta długa seria karnych wreszcie się skończyła – stwierdził bramkarz Stalowników Ondřej Kacetl po historycznym meczu w Werk Arenie. Tak, ekstrakurka hokeja ruszyła po reprezentacyjnej przerwie z przytupem i... z 51-letnim Jágrem w barwach Kladna.

Janusz Bittmar

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC -

SPARTA 1:2 (K)

Tercje: 0:0, 0:1, 1:0 – 0:0. **Bramki i asysty:** 58. Kundrátek (Čacho) – 37. J. Konečný (Němeček), decydujący karny Roman Horák. **Trzyniec:** Kacetl – Marinčin, Smith, Kundrátek, J. Jeřábek, M. Adámek, Polásek, Nedoměl – Martin Růžička, Voženilek, A. Nestršil – Kurovský, P. Vrána, Páník – Hrehorčák, Miloš Roman, Sikora – Haas, Čacho, Dravecký.

W śródomym hicie 28. kolejki Tipsport Ekstraligi hokeja na lodzie pomiędzy Stalownikami Trzyniec i Spartą Praga kibice doczekali się wszystkiego, co czyni ten sport atrakcyjnym. Dynamicznych akcji, świetnych interwencji golkeeperów, a na deser również rekordowo długich rzutów karnych. Sparta, która zaprezentowała się w Werk Arenie w roli wicelidera tabeli, zwyciężyła w rzutach karnych, które po dogrywce, przy stanie 1:1 rozstrzygnęły zwycięstwo. To była zarazem najdłuższa seria karnych w historii rundy zasadniczej czeskiej ekstrakurki!

Drugi punkt wystrzelił gościom dopiero w 17. minucie Roman Horák, który udaną kawką nie dał szans Ondřejowi Kacetlowi w bramce Stalowników. Dziś zawiedli nieco w karnych liderzy Trzynieca, chociażby doświadczony napastnik Martin



• Bramkarz Trzynieca Ondřej Kacetl mocno się nagimnastykował w meczu ze Spartą. Fot. ZENON KISZA

Růžička nie wykorzystał ani jednej z trzech swoich prób.

W regulaminowym czasie gry dominowały defensywy i obaj bramkarze. Pierwszy wyłowił krążek z siatki trzytyczniczan Ondřej Kacetl, którego w 37. minucie zaskoczył Jakub Konečný. Odważny hokej Stalowników święcił sukces w końcówce trzeciej tercji, kiedy to szczęśliwym trafieniem, a w zasadzie po samobójcu spartańskiego obrońcy, na 1:1 wyrównał Tomáš Kundrátek.

WITKOWICE -

MI. BOLESŁAW 2:0

Tercje: 0:0, 0:0, 2:0. **Bramki i asysty:** 7. Kalus (Lakatoš), 52. Fridrich (Raskob, Barinka). **Witkowiec:** Kliemeš – Percy, Raskob, J. Mikuš, Gr-

man, Auvitu, L. Kovář, Jeřábek – M. Kalus, Krieger, Lakatoš – Fridrich, Barinka, Vondráček – Bukarts, Chlán, Peterek – Dej, Claireaux, Razgals.

W Ostrawie powiało optymizmem. Drużyna Witkowiec powoli wychodzi z impasu, co potwierdziła we wtorkowym wygranym meczu z Mladą Bolesławią. A wystarczyło niewiele – pożegnać kapryśnego napastnika Petera Muellera i uwierzyć w zespołowy hokej.

W innych meczach 28. kolejki: Cz. Budziejowice – Olomuniec 4:0, Litwinów – Pilzno 2:3 (k), K. Wary – Brno 3:2 (d), Pardubice – Kladno 4:3, Hradec Kr. – Liberec 2:5. **W następnych kolejkach:** Liberec – Trzyniec, Kladno – Witkowiec (dziś, 18.00), Trzyniec – Witkowiec (wtorek, 17.00).



• Tenisowa reprezentacja RC. Fot. mat. prasowe

Zebra z klasą, czyli pan Genio na lodzie

Kiedy nadchodzi weekend, 81-letni Eugen Dubiel z Suchej Górnej zakłada tyżwy, ubiera kask, ochraniacze i charakterystyczną bluzę w czarno-białe pasy. Chwyta za gwizdek i wyjeżdża na lód sędziować hokejowe mecze w amatorskich ligach lub towarzyskie spotkania. Na koncie ma już ponad 250 odgwizdanych meczów! – Dobrze się czuję, gdy jestem w grupie między ludźmi, którzy lubią się bawić i w miarę swych możliwości uprawiać sport. Jestem dla nich trochę takim ojcem, a raczej dziadkiem – przyznaje.

Łukasz Klimaniec

Kiedy we wrześniu tego roku na spotkaniu w Klubie Chłopa działającym przy MK PZKO w Suchej Górnej gościł znany w regionie hokeista Aron Chmielewski, wśród wielu pytań do niego pojawiło się jedno dotyczące przepisów. Eugen Dubiel był ciekaw, czy zawodnicy zapoznają się na bieżąco z regulaminem gry, czy są obeznani z wprowadzonymi zmianami. Nic dziwnego, 81-letni pan Genio zasady hokejowe zna lepiej, niż niejedyn zawodnik. Od sezonu 2014/2015 regularnie wyjeżdża na lód i sędziuje mecze w amatorskich ligach lub towarzyskie spotkania hokeistów-amatorów.

– Kiedy mi zdrowie nie służy, to wtedy chodzę po widowni, między krzeselkami i sędziuję z trybuny. Jesteśmy tak umówieni, że kiedy gwizdnę, wtedy zawodnicy przestają grać. Z reguły robię to wtedy, gdy jest przewinienie lub poważny faul. Ale póki mam siły, to staram się sędziować na lodzie – mówi Eugen Dubiel.

Sędziuje w wielu miejscach, m.in. w małej hali i Werk Arenie w Trzyniecu, Ostrawie Arenie w Ostrawie, Torax Arenie Sareza w Ostrawie-Porubie, Cieszynie, Czeskim Cieszynie, Frydku-Mistku, Karwinie, Boguminie, Orłowej i Hawierzowie. W swoich statystykach notuje, gdzie sędziował, kiedy, w jakiej hali, kto z kim grał i jakim wynikiem zakończył się mecz.

Kaczuszki, stawy i rewia

Pierwsze tyżwy dostał od swojej ciotki. To były lata 1949-1950, a te tyżwy to były tzw. kaczuszki, które mocowały się do butów przy pomocy klamer na kluczyk. Jeździł na lodzie na nieistniejących dziś stawach, jakie znajdowały się na pograniczu Darkowa, Stonawy i Łąk.

– Jak grał Darków przeciw Stonawie, to chłopaki ze szkoły zawsze brali mnie do tej drużyny, w której było mniej graczy. Grałem głównie ze starszymi od siebie – wspomina Eugen Dubiel. Za kiki hokejowe służyły wtedy dobrze wyprofilowane gałęzie i nie wolno było podnosić krążka. Kto tak zrobił, wylatywał z gry.

Z czasem lodowisko do hokeja zostało urządzone na żużlowym boisku Górnik Stonawa. Grało się tylko wtedy, gdy był mroź. Strażacy pompowali wodę ze Stonawki, a ochotnicy polewali boisko całą noc, aż udało się zrobić taflę między 30-centymetrowymi deskowymi bandami.

– W tym czasie nie grałem w hokeja, bo nie miałem odpowiednich tyżew. Zresztą, ojciec nie był temu przychylny, bo w wieku 6 lat mógł brat zmarł na zapalenie płuc, więc ojciec nie chciał, żebym w zimie gdzieś ganiał. Została piłka nożna i inne sporty – przyznaje. Jako piłkarz reprezentował barwy



• 81-letni Eugen Dubiel na lodowej tafli w sędziowskim rynsztunku. Zdjęcia: archiwum prywatne

Górnika Stonawa, Slovana Ostrawa i KS Mir-Pokój Karwina.

Z hokejem jednak zetknął się ponownie w czasie nauki w Szkole Państwowej Państwowych Rezerwy Pracy w Ostrawie w latach 1956-58. – Raz zabrali nas na lodowisko w ramach gimnastyki. I wyznaczyli kilka osób, które miały dostać sprzęt hokejowy. W tym i mnie. To był sezon 1956-57. Dostałem prawdziwe tyżwy i kij hokejowy. Grałem w drużynie starszych, z którą w sezonie 1957/58 wygraliśmy jedną z grup regionalnych. Ale tam już byli gracze z innej półki – przyznaje Eugen Dubiel.

I wymienia nazwiska hokeistów, którzy występowali potem w ekstraklasie w Witkowicach – Metelka, Janiurek, Kurovský, Boháč, Soukup. Nie zapomina też o innych, jak Bařák, Gajdziok, Vrána, Halfar czy Vrožina, którzy kariery nie zrobili, choć grali nawet lepiej, niż ci, którzy dostali się do ekstraklasy.

Ciekawym epizodem była jego przygoda z... rewią na lodzie, jaka działała w ramach Slovana Ostrawa.

– W Slovanie był oddział łyżwiarek figurowych. Gwiazdą była Blanka Paženicowa. Kiedy stworzyli rewie na lodzie, wzięli nas, ośmiu chłopaków z hokeja, do grupowych występów, byśmy uzupełniali tancerki. Moją partnerką była Svatava Vitova. Występowaliśmy w Ostrawie, Ołody, gdy był mroź. Strażacy pompowali wodę do Katowic, ale tam nas, chłopaków, nie wzięli. Więc postawiliśmy się i skończyliśmy z rewią: jak nie chcecie wiać nas do Polski, to radzicie sobie sami. I dziewczyny musiały w parach i w przebraniach nas zastąpić – wspomina Eugen Dubiel.

Z ataku na bramkę

Kto wie, jak potoczyłaby się jego sportowa przygoda, gdyby losów nie pokrzyżowała choroba. Grając w pił-



• Pan Genio sędziuje w wielu miejscach regionu, m.in. w małej hali i Werk Arenie w Trzyniecu, Ostravar Arenie w Ostrawie, Orłowej i Hawierzowie.

kę w wieku 18 lat reprezentował KS Mir-Pokój Karwina, który występował wtedy w dywizji, trzecim szczeblu rozgrywek piłkarskich (I liga, II liga, dywizje – red.). – Przeszedł raz trener Markusek, który był w jakimś konflikcie z bramkarzami i wziął mnie z młodzików do bramki. Chyba chciał pokazać bramkarzom, że bez nich się obejdzie. Zawsze zaczynałem w ataku, ale trzytyczniczanem w bramce. Kiedy bramkarze byli kontuzjowani, to na bramkę wstawiali właśnie mnie – przyznaje.

Po kilku meczach zachorował na mononukleozę, która uszkodziła mu wątrobę. I zamiast transferu do II-ligowej Dukli Czeskie Budziejowice skończył na szpitalnym oddziale zakaźnych, gdzie spędził ponad 6 tygodni. I tak zakończyła się przygoda ze sportem wyczynowym.

Ale w jego życiu były inne sportowe dyscypliny. Uprawiał lekką atletykę, grał w badminton, hokeja na trawie, brał udział w biegach na orientację, zjeżdżał na sankach na torach lodowych, wspiął się na ferratach Dolomiti, uczestniczył w wyścigach kolarskich, grał (i nadal gra) w bowling, a także w tenisa ziemnego, choć – jak sam przyznaje – bez większego efektu, jednak „czego nie robi dla zdrowia i ruchu wspólnie z kolegami”. Do dziś bierze sporadycznie udział w wycieczkach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RC. W tym roku był m.in. na noworocznym wymarszu na Skałkę, a także u źródła Stonawki.

Szczególne miejsce w jego sportowych pasjach zajmują badminton i bowling. W obu dyscyplinach zdobywał medale na Światowych Letnich Igrzyskach Polonijnych – w 2015 roku w Wodzisławiu Śląskim oraz w 2017 roku w Toruniu. Za każdym razem stawał na trzecim stopniu podium,



• Drużyna Slovana Ostrawa, sezon 1957-58. Eugen Dubiel stoi czwarty z prawej.

zdobytą brąz w badmintonie (2015 r.) i bowlingu (2017 r.).

– Nie muszę być pierwszy, ani drugi. Raczej trzeci. Bo kiedy zaprasza ją medalistów na podium, to kogo najpierw wołają? Tego trzeciego. I otrzymuje on oklaski. Potem wołają drugiego i pierwszego. Za każdym razem wszyscy klaszczą. A ten trzeci cały czas już stoi na podium i trzy razy przeżywa te oklaski – śmieje się pan Genio.

Towarzyskie tylko z nazwy

Przygoda z sędziowaniem meczów hokejowych zaczęła się w sezonie 2014/2015. – Szwagier Jarek namówił mnie do sędziowania w grupie pana Romana Jonszty, gdzie zmagają się „białi” kontra „czarni”. Mówił, że grają sobie w hokeja w Czeskim Cieszynie, ale nie mają sędzięgo. Poprosił, czy nie przyszedłbym im pogwizdać i wrzucić krążek – wspomina.

Nie dało mu to spokoju, więc nauczył się przepisów gry w hokeja, jak również zasad sędziowania. Skorzystał z lodowiska w Karwinie, które umożliwiało emerytom darmowe jazdy, by przypomnieć sobie „jak to jest na lodzie”.

– Wziąłem tyżwy, „wypucowałem” nieźle mi to idzie zarówno w jeździe do przodu, jak i do tyłu – opowiada. I tak zaczął przygodę z sędziowaniem

meczów amatorów. Szybko przekonał się, że niektóre spotkania tylko z nazwy są towarzyskie. – Czasami to była ostra gra. Chwilami wyglądało, że grają o życie, a nie po to, żeby zabawić się w niedzielne popołudnie – uśmiecha się.

Z czasem kupił sobie ochraniacze i potrzebny do sędziowania sprzęt. Dostał propozycję, by sędziować mecze innym grupom pasjonatów hokeja, a w sezonie 2021/22 także spotkania w ramach Śląskiej Ligi Hokejowej.

Nie ukrywa, że hokej bardzo się zmienił – sport stał się twardszy, technika ślizgania jest zupełnie inna, a dostępny sprzęt profesjonalny – zarówno kiki, jak i ochraniacze.

– Czy zawodnicy słuchają mnie podczas meczu? Tak na 90 procent. Zawsze znajdzie się ktoś, kto chce być mądrzejszy od sędzięgo i nie znając przepisów, wykićca się. A potem żartuje, że kto by się na „zebrę” nie wkurzał – mówi. – Dobrze się czuję, gdy jestem w grupie między ludźmi, którzy lubią się bawić i w miarę swych możliwości uprawiać sport. Jestem dla nich trochę takim ojcem czy raczej dziadkiem – przyznaje Eugen Dubiel. Lubi oglądać mecze hokeja ekstraklasy w Trzyniecu albo w telewizji. Uważa, że nie śledzi też poczynania prawnika Jonasza, który w drużynie Wscina w hokejowej szkółce całkiem nieźle radzi sobie na lodzie. ▲

INFORMATO

Jowisz pierwszą gwiazdką w Wigilię

Tradycją jest, że wieczór wigilijny zaczyna się, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda. Często w rolę tę wciela się planeta i tak też będzie w tym roku. Rolę pierwszej „gwiazdki” przyjmie Jowisz. 24 grudnia Słońce zajdzie około godziny 15.30.

Moment ten może różnić się o kilka, kilkanaście minut, w zależności od miejsca, w którym przebywamy w naszej szerokości geograficznej. Około pół godzi-

ny po zachodzie naszej dziennej gwiazdy naszym oczom powinny zacząć ukazywać się pierwsze świetlne punkty nocnego nieba, o ile oczywiście nie będzie wtedy całkowitego zamurzenia.

Spośród planet i gwiazd na wieczornym niebie najjaśniejszy świeci Kozmicznym jowiszem, czyli daleko od zachodniego horyzontu. Te wszystkie czynniki sprawiają, że to właśnie Jowisz spełni rolę pierwszej gwiazdki.

Tradycja pierwszej gwiazdki stanowi nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej. Według przekazu w Biblii, astronomiczny obiekt zwiastował narodziny Jezusa Chrystusa oraz pomógł Mędrcom ze Wschodu (Trzem Królom) dotrzeć do miejsca jego narodzin. Współcześnie na ilustracjach Gwiazda Betlejemka jest przedstawiana zwykle jako kometa, ale są też inne hipotezy, czym mógł być ten obiekt, biorąc pod uwagę m.in. wielokrotne koniunkcje jasných planet czy wybuch supernowej.

(PAP)

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE: „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

CO W TERENIE

CZ. CIESZYN – MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Osiedlu zaprasza na tradycyjny Bal Karnawałowy, który odbędzie się w piątek 5. 1. 2024 roku w budynku PZKO w Czeskim Cieszynie-Mosty (ul. Jasna 302) od godz. 19.00. Do tańca gra DJ Mlynex, na ludowo można pośpiewać i potaćzyć z kapelą „Czerchla”. Rezerwacja i zakup biletów, tel. 777 041 484. Zachęcamy do dołączenia do świetnej zabawy!

KARWINA – MK PZKO zaprasza na Jubileuszowy Bal Polski do Domu „Przyjaźń” 19 stycznia 2024. W programie wystąpi gościnnie zespół „Śląsk”. Są jeszcze bilety do nabycia pod linkiem <https://rezerw.zori.cz/rez/pzkokarwin>.

LUTYNIA DOLNA – MK PZKO zaprasza na świąteczne spotkanie w czwartek 28. 12. o godz. 15.30 do małej salki Domu Kultury. Program świąteczny oraz „Olzanki”.

OLBRACHCICE – Zarząd MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na tradycyjną wigilijkę, która odbędzie się w czwartek 28. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO. W programie wystąpi grupa śpiewacza „Niezapominajki”. Bufet zapewniony.

PTTS „BŚ” – Zaprasza 28 grudnia na przedświąteczny wymarsz na Kozubową. Spotkaniu na pewno towarzyszyć będą wspomnienia, wspólne kołędowanie i życzenia. Wyjście na szczyt i zejście trasą dowolną. Od godziny 10.00 Monika Machać wpisuje w schronisku uczestników wycieczki na listę obecności.

▲ 31 grudnia spotkamy się na Filipce (na szczycie), by przy ognisku punktualnie o godz. 12.00 pożegnać rok 2023, a przywitać Nowy Rok 2024. O ognisku zadba „ogniskowy”, Michał Kaleta, a o sylwestrową atmosferę my wszyscy! Zapraszamy!

OFERTA PRACY

PRZEDSZKOLE w Karwinie poszukuje osoby na stanowisko asystenta w wymiarze pracy pół etatu. Wymagania: kurs asystenta lub wykształcenie pedagogiczne. Dokumenty aplikacyjne prosimy przelać na e-mail: przedszkole@pskarvina.cz. Bliższe informacje pod nr. tel. 596 311 292.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawa pt. „Z historii polskiej szkoły w Sibiry”. Czynna od wt-pt: w godz. 8.00-15.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, rynek Wolności 526, Trzyniec: do 5. 1. 2024 wystawa pt. „Zapach nowego samochodu”. Czynna: po-pt: w godz. 8.00-16.00.

MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Sala wystaw, Frydecká 387: do 31. 1. 2024 wystawa pt. „Gwiazdy srebrnego ekranu”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

▲ do 31. 1. 2024 wystawa pt. „Lalki, gdziekolwiek spojrzysz”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: w godz. 13.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: czynna codziennie w godz. 9.00-16.00.

WAŻNE INFORMACJE

- Nowym dostawcą dla prenumeratorów „Głosu” jest od 1 listopada 2023 roku PNS, a.s.
- Bezplatna linia telefoniczna: 800 400 412 (czynna w dni robocze 7.30-17.00)
- Zamówienia pisemne: První novinová společnost, a.s. Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickacentrum@pns.cz
- Wszelkie zamówienia, zmiany i reklamacje prosimy kierować pod nr. tel. 800 400 412.

Mapping atrakcją do końca lutego

Na elewacjach ratusza w Cieszynie oraz budynku informacji turystycznej przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie w każdą środę, piątek, sobotę i niedzielę do końca lutego można oglądać mapping, czyli efektowną multimedialną projekcję nawiązującą do historii miasta. Taki pokaz pierwszy raz został wyświetlony w trakcie otwarcia oficjalnego „Szlaku Cieszyńskiego Tramwaju” i zrobił duże wrażenie na mieszkańcach i

gościach. Na elewacjach wyświetlane są dzieje cieszyńskiego tramwaju, jest nawiązanie do Muzeum Protestantyzmu, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, a także do odzyskania przez Polskę niepodległości. Jak informują cieszyńscy urzędnicy, multimedialną projekcję na elewacji ratusza można oglądać do końca lutego w wymienione wcześniej dni zawsze o godz. 18.30 i 19.30, a na budynku informacji turystycznej przy ul. Głównej od 19.00.

(ldm)

WSPOMNIENIA



Można odejść na zawsze, aby stać się blisko.

Dnia 28 grudnia minie 20. rocznica śmierci naszego Drogiego

śp. inż. OTAKARA HELISA

Ze smutkiem wspominam córkę z rodziną.

GŁ-667



Uplywa szybko czas, ale nie umiera ten, kto żyje w pamięci i sercach bliskich.

Smutny i bolesny zostanie dla nas 23 grudnia, kiedy to przed pięćmi laty pożegnaliśmy naszego Drogiego Męża, Ojca, Dziaćka

śp. STANISŁAWA KAFKĘ z Hawierzowa-Błędowic

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą żona, córka i syn z rodzinami.

GŁ-649



Nigdy nie przestajesz kochać kogoś i tylko Bóg daje się bez niego żyć...

Dnia 23 grudnia 2023 mijają 2 lata, odkąd do wieczności odszedł mój Ukochany Mąż

śp. STANISŁAW KĘDZIÓR

Z żalem i miłością wspominaj żona Marta, synowie Tomasz, Jakub oraz córka Agata z rodzinami. Wszyscy, którzy Go znali, niechaj wspomną.

GŁ-646

Są chwile i ludzie, których się nie zapomina.

W dniu 23 grudnia uplynie 60 lat od śmierci Drogiej i Nieodżałowanej Matki

śp. BRONISŁAWY SAGITARIUSOWEJ emerytowanej nauczycielki z Orłowej

W dniu 9 listopada minęła 40. rocznica śmierci Jej Męża, Drogiego Ojca, Teścia i Dziaćka

śp. JÓZEFA SAGITARIUSA

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka Anna Kasprzak z rodziną.

GŁ-671



Dnia 28 grudnia 2023 minie dziewięćdziesiąt rocznica śmierci naszego Ukochanego Męża, Ojca i Dziaćka

śp. FRANCISZKA ZAWADY

O chwilę wspomnień i zadumy prosi rodzina.

GŁ-674

A JE SUCHO!
osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GŁ-080

PROGRAM TV

PIĄTEK 22 GRUDNIA

TVP 1
6.05 Złoty chłopak (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Agape blisko Ciebie **8.00** Wiadomości **8.40** Ranczo **8 (s.) 9.40** Komisarz Alex II (s.) **10.40** Ojciec Mateusz 21 (s.) **11.25** Kuchnia Jagiełlonów **12.00** Wiadomości

12.55 Natura w Jedyne. **Park Narodowy Masai Mara**



Tysiące antylopy gnu i zebra przemierzają co roku płaskowyż kenijskięgo rezerwatu Masai Mara. Stanowią one stosunkowo łatwy lup dla licznie bytujących tu drapieżników, w tym zagrożonych gatunków jak gepard. Kotowate mają tu stały dostęp do pożywienia. Na terytorium parku żyje wiele lwów rodzin. Ale nawet dla zwierząt stojących na szczycie piramid żywności życie na sawannie nie zawsze bywa łatwe. Przyroda niekiedy wydaje się nam okrutna, lecz zło, jakie wyrządza człowiek – czasem nieświadomie – jest znacznie poważniejsze. Gepardom, lampartom i lwom grozi wyginięcie.

14.00 Złoty chłopak (s.) **15.00** Wiadomości **15.20** Alarm! **15.35** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **16.05** Dziedziczo (s.) **17.00** Telexpress **17.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **17.55** Skoki narciarskie. Mistrzostwa Polski w Zakopanem **19.30** Wiadomości **20.15** Alarm! **20.35** Lokatorka 2 (s.) **21.35** Vabank 2, czyli riposta **23.30** Ostateczna rozgrywka (film Kanada/USA).

TVP 2
6.20 Anna Dymna - spotkamy się **6.55** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nie taka prosta historia. Opowieść wigilijna **11.55** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Akcja 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familia (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akcja 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.55** Tak to leciało! (teleturniej) **21.50** Kino relaks. Był sobie chłopiec **23.45** Teściowie (komedia Niemcy/USA).

TVP 2
6.20 Anna Dymna - spotkamy się **6.55** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nie taka prosta historia. Opowieść wigilijna **11.55** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Akcja 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familia (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akcja 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.55** Tak to leciało! (teleturniej) **21.50** Kino relaks. Był sobie chłopiec **23.45** Teściowie (komedia Niemcy/USA).

TVP 2
6.20 Anna Dymna - spotkamy się **6.55** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nie taka prosta historia. Opowieść wigilijna **11.55** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Akcja 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familia (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akcja 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.55** Tak to leciało! (teleturniej) **21.50** Kino relaks. Był sobie chłopiec **23.45** Teściowie (komedia Niemcy/USA).

TVP 2
6.20 Anna Dymna - spotkamy się **6.55** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nie taka prosta historia. Opowieść wigilijna **11.55** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Akcja 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familia (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akcja 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.55** Tak to leciało! (teleturniej) **21.50** Kino relaks. Był sobie chłopiec **23.45** Teściowie (komedia Niemcy/USA).

TVP 2
6.20 Anna Dymna - spotkamy się **6.55** Rodzinka.pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.30** Panorama **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Nie taka prosta historia. Opowieść wigilijna **11.55** Barwy szczęścia (s.) **12.30** Kolo fortuny (teleturniej) **13.15** Akcja 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Kolo fortuny (teleturniej) **16.35** Familia (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akcja 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.55** Tak to leciało! (teleturniej) **21.50** Kino relaks. Był sobie chłopiec **23.45** Teściowie (komedia Niemcy/USA).

TVN
5.50 Ukryta prawda (s.) **6.50** Kuchenne rewolucje. Szczecin - Cafe Elegance **7.45** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda (s.) **14.35** Szpital (s.) **15.40** Doradca smaku **15.45** Kuchenne rewolucje **16.50** Ukryta prawda (s.) **17.55** Totalne remonty Szlagowskiej **19.00** Fakty **19.50** Uwaga! **20.00** Pacific Rim (film Meksyk/USA) **22.45** Matrix Rewolucje (film USA).

NOVA
5.55 Śniadanie **8.50** Pomoc domowa (s.) **9.45** Spece (s.) **10.50** Pościg **12.00** Południowe wiadomości **12.20** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **13.40** Dr House (s.) **15.35** Zamierzmy się znanami **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.40** Pościg **18.45** Gospoda (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Narzeczona diabła (bajka) **22.30** W sieci pająka (film) **0.35** Dr House (s.).

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

PRIMA
6.00 Przygody Bolka i Lolka (s. anim.) **6.20** M.A.S.H. (s.) **7.00** Nowy dzień **7.55** M.A.S.H. (s.) **8.55** Zoo (s.) **10.15** Policja kryminalna Montpellier (s.) **11.25** Policja Hamburg (s.) **13.30** Komisarz Rex (s.) **14.40** Tak jest, szefie! **15.50** Policja w akcji **17.55** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **21.50** Kochamy Ciebie **22.05** John Wick II (film) **0.30** Tak jest, szefie!

TVC 1

5.59 Studio 6 **9.00** Ośmiornice z II pietra (s.) **11.05** Zielnik **11.30** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Archiwum telewizyjnej rozrywki **13.25** Skarb **13.40** Rano zmądrzejemy (film) **14.45** Uśmiechy Karla Čapka **15.25** Musical na odwrót **16.40** Liczenie owiec (film) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport

12.55 Natura w Jedyne. **Park Narodowy Masai Mara**



Tysiące antylopy gnu i zebra przemierzają co roku płaskowyż kenijskięgo rezerwatu Masai Mara. Stanowią one stosunkowo łatwy lup dla licznie bytujących tu drapieżników, w tym zagrożonych gatunków jak gepard. Kotowate mają tu stały dostęp do pożywienia. Na terytorium parku żyje wiele lwów rodzin. Ale nawet dla zwierząt stojących na szczycie piramid żywności życie na sawannie nie zawsze bywa łatwe. Przyroda niekiedy wydaje się nam okrutna, lecz zło, jakie

PROGRAM TV

teczny koncert Hany Zagorowej **21.15** Świąteczny koncert Karla Gotta z praskiej Lucerny **22.35** Świąteczny koncert galowy Lucie Bilej **0.00** Pasterka 2023 (transmisja).

NOVA

6.00 Tom & Jerry: Fabryka czekolady (film anim.) **7.20** O niedźwiedziu Andrzeju (bajka) **8.15** Ośmiornice z II piętra (film) **10.05** Narzeczona diabła (bajka) **11.55** Shrek (film anim.)

13.35 Największy dar (bajka)



Kiedy pogańscy bogowie zaczynają ingerować w ludzkie życie, a ludzie w boskość, następuje bitwa pomiędzy dobrem a złem. Prosta włoska dziewczyna staje się kluczem do powstrzymania Moreny, bogini zimy i przywrócenia równowagi czterem porom roku. Historia przepielioną magią, bogami i ludzką siłą pokazuje, że nawet zwykła dziewczyna może przejąć kontrolę nad swoim losem, jeśli sama posiada największy dar...

15.25 O odważnym kowalu (bajka) **17.05** Wiadomości, sport, pogoda **17.30** Ulica: Gwiazdka z niespodzianką **18.25** Jak się budzi królowy (bajka) **20.00** Zakłeta jaskinia (bajka) **22.00** To właśnie miłość (film) **0.30** Comeback: He-avy Christmas.

PRIMA

6.00 Wilk i zając (s. anim.) **6.30** Zabawy Bolka i Lolka (s. anim.) **6.55** Ron Usterka (film anim.) **9.15** Malpa w hotelu (film) **11.00** Santa Claus II (film) **13.15** Kiedy smoka boli głowa (bajka) **15.25** Siostra siedmiu kruków (bajka) **17.50** Wiadomości **17.55** O chłopie, co okpił śmierć (bajka) **19.50** Kevin sam w domu (film) **22.00** West Side Story (musical) **1.15** Tata kontra tata (film).

PONIEDZIAŁEK 25 GRUDNIA

TVP 1

5.15 W pustyni i w puszczy **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach **8.00** „Ej maluchki...” z Kołłądy u Cudzychów **8.25** Święta noc. Koledy w stylu dawnych mistrzów z bazyliki Mariackiej w Krakowie **8.50** Potop Redivivus **11.55** Urbi et Orbi **12.40** „Pójdźmy wszyscy do stajenki” - koncert kołłąd z Niepokalanowa z udziałem pary prezydenckiej **13.00** „Gdy się Chrystus rodzi...” - koledy na Jasnej Górze **14.05** Józef i Maryja **15.25** „Pójdźmy wszyscy do stajenki” - koncert kołłąd z Niepokalanowa z udziałem pary prezydenckiej **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.15** Święta noc. Koledy w stylu dawnych mistrzów z bazyliki Mariackiej w Krakowie **18.35** Edyta Górnica świątecznie **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Rolnik szuka żony **10 21.35** Filip (dramat polski) **23.40** Głowa rodziny (film Kanada/USA).

TVP 2

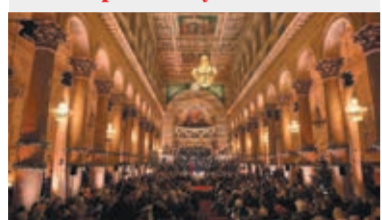
5.50 Świeta w rytmie walca **7.20** Orędzie arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski na Boże Narodzenie **7.30** M jak miłość (s.) **8.30** K-9. Pies, który uratował święta (film familijny USA) **10.05** Święta w Maple Creek (komedia romantyczna Kanada) **11.40** Człowiek w żelaznej masce (film Wielka Brytania/USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.35**

Koło fortuny (teleturniej) **15.20** Postaw na milion (teleturniej) **16.25** Zapisane w gwiazdach (film USA) **18.00** Panorama **18.20** Miłość pod choinkę (film Kanada) **20.00** Teraz albo nigdy (komedia USA) **21.55** Gambit, czyli jak ograć króla (film kryminalny USA) **23.30** Riwiera dla dwojga (film Francja/Wielka Brytania).

TVN

6.05 Ukryta prawda **7.05** Restauracja z gwiazdami **8.00** New Looney Tunes **2 8.50** Historia Kopciuszka (film romantyczny Kanada/USA) **10.55** Podróż do wnętrza Ziemi (film USA)

12.55 Wspólne koledowanie



W świąteczny wieczór TVN zaprosi widzów do wspólnego koledowania z gronem gwiazd, które wystąpią w bazylisce pw. Najświętszego Serca Jezusowego na warszawskiej Pradze. Przy akompaniamencie orkiestry „Sinfonia Varsovia” zabrzmia najpiękniejsze koledy, takie jak „Wśród nocnej ciszy”, „Przybieżeli do Betlejem” i „Cicha noc”. Na scenie pojawią się m.in. Beata Kozidrak, Kayah, Piotr Kupicha, Igor Herbut oraz Natalia Kukulska. Gościem specjalnym będzie Elida Almeida.

14.35 Starcie tytanów (film USA) **16.45** Kot w butach **18.30** Pada Shrek (film animowany USA) **19.00** Fakty **19.45** Uwaga! **20.00** Całe szczęście (komedia polska) **22.25** Ocean's Eleven. Rzykowna gra.

POLSAT

6.00 Nowy dzień **7.35** Kevin sam w domu - po raz czwarty (film USA) **9.30** Księga dżungli **11.45** Kopciuszek **14.10** Kraina lodu 2 (film animowany USA) **16.30** Kevin sam w domu (film USA) **18.50** Wydarzenia **19.20** Boże Narodzenie z rodziną Bocellich - koncert **20.00** Megahit. Wyprawa do dżungli **22.55** Święta Last Minute (film USA).

TVC 1

6.00 Noc na Karlsztajnie (musical) **7.30** Królewiczowie są do niczego (bajka) **8.30** Jak zasłużyła do królowej (bajka) **9.40** Królowa z młyna (bajka) **11.30** Śnieżny smok (bajka) **13.00** O królowie Jasnéncie i latającym szwecu (bajka) **14.30** Królowa i skryba (bajka) **15.55** Królewska magia (bajka) **17.30** Jak wyrwać zęb wiewiórki (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Trzy złote dukaty (bajka) **21.30** Wsi moja sielska, anielska (film) **23.15** Pr. rozrywkowy **0.15** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy **6.10** Jak się żyje w zapomnianych kątach **6.30** Błyszcząca Gwiazdka **7.20** Wigilijne drzewo republiki **7.50** Maria-matka Jezusa **8.45** Nasze tradycje **9.10** Jerolimima **10.00** Transmisja mszy św. **11.15** Folklorika **11.40** Po Czechach **11.55** Urbi et Orbi **12.25** Święci i świadkowie **12.40** Nieduady diabeł (bajka) **13.15** Włtawa - złota rzeka **14.05** Tajemnice Strży Čapka **14.50** Góry Izerskie

15.40 Niezniszczalna katedra

Notre Dame
Opowieść o jednym z najczęściej odwiedzanych zabytków na świecie. Do czasu jednak...



16.35 Narzeczona dla księcia (film) **18.10** Historie z gawroniego lasu **19.05** Wspaniała Ameryka **20.00** Gdzie się podziła siódma kompania (film) **21.35** Siedmiu wspaniałych (film) **23.40** Bi-bli: Początek świata (film) **2.25** Anielscy głosi.

NOVA

7.20 Cudowny spadek (bajka) **8.50** Ośmiornice życzą szczęśliwych świąt! (film) **10.35** Z piekła szczęście (bajka) **12.50** Shrek II (film anim.) **14.30** Z tobą cieszy mnie świat (film) **16.10** Jak się budzi królowy (bajka) **17.50** Piekarcz cesarza (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Rachanda (bajka) **22.30** Wybuchowa para (film) **0.35** W sieci pająka (film).

PRIMA

6.00 Zabawy Bolka i Lolka (s. anim.) **6.05** Skarb Liczrzepy (bajka) **8.15** Świąteczna gorączka II (film) **10.15** Fałszywa kocica (film) **12.30** Santa Claus III (film) **14.25** Pretty Woman (film) **17.10** Dumna królowna (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Kevin sam w Nowym Jorku (film) **22.55** Święta czwórka (film) **0.30** Pełne mieszkanie (film).

WTOREK 26 GRUDNIA

TVP 1

7.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

8.00 Szopka Betlejemka. Kontemplacja Wcielenia.



Święta Bożego Narodzenia to jedno z najważniejszych wydarzeń na świecie. Gdy myślimy o świątecznej atmosferze, nie sposób nie wspomnieć o szopkach, które ustawiamy na placach, w kościołach czy naszych domach. Czy jednak kiedykolwiek ktoś z nas zastanawiał się nad tym, dlaczego tak naprawdę ustawiamy betlejemskie stajenki? Co one symbolizują i do czego się odwołują? Czy są tylko zwykłym przedstawieniem biblijnej sceny narodzenia Pana Jezusa? A może ta wizualizacja ma głębszy, teologiczny sens, do którego szopka chce nas zaprosić, abymy go odkryli i kontemplowali podczas modlitwy?

8.45 Janosik (s.) **10.55** Płyni, kołodo! - wielki koncert kołłąd **11.50** Rodzinne koledowanie na Jasnej Górze **13.05** Lubię wracać tam, gdzie byłem **14.05** Święta noc. Koledy w stylu dawnych mistrzów z bazyliki Mariackiej w Krakowie **15.05** Wigilijne drzewo republiki **17.00** Kogel-mogel (komedia polska) **17.00** Teleexpress **17.25** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.25** Rolnik szuka żony **10 19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.20** Kobieta sukcesu **21.15** Czas na miłość (komediomedialny Wielka Brytania).

TVP 2

7.10 Bella i Sebastian **2 8.55** Święta pachnące miłością **10.35** Święta jak marzenie (film USA) **12.10** Hrabina z Hongkongu (komedia Wielka Brytania/USA) **14.00** Familiada (teleturniej) **14.40** Koło fortuny (teleturniej) **15.20** Tak to leciało! (teleturniej) **16.20** Królewska Gwiazdka z corgim (komedia USA) **18.00** Panorama **18.20** Święta w rytmie walca **20.00** Edyta Górnica świątecznie - koncert

21.10 To właśnie miłość (komedia Francja/Wielka Brytania/USA) **23.35** Ślubne wojny (komedia USA).

TVN

6.00 Ukryta prawda **7.00** Kuchenne rewolucje. Poznań **8.00** New Looney Tunes 2 **8.45** Kopciuszek. Roztańczona historia **10.30** Podróż na tajemniczą wyspę (film USA) **12.35** Gniew tytanów **14.40** Kosmiczny mecz. Nowa era **17.00** 8-bitowe święta (film USA) **19.00** Fakty **19.45** Uwaga! **20.00** Fantastyczne zwierzęta. Tajemnice Dumbledorea (film Wielka Brytania/USA) **23.05** Ocean's Twelve. Dogrywka (komedia Australia/USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień **6.40** Dziadek do orzechów i cztery królestwa **8.50** Kraina lodu 2 (film USA) **11.15** Święty Mikołaj z 34. ulicy (film USA) **13.35** Kopciuszek **16.05** Wyprawa do dżungli (komedia USA) **18.50** Wydarzenia **20.00** Król Lew (film USA) **22.30** Last Christmas.

TVC 1

6.00 Był sobie król (bajka) **7.40** Siostra siedmiu kruków (bajka) **9.00** Królowna z młyna II (bajka) **10.55** Deszczowa nimfa (bajka) **12.35** Lotrando i Zubejda (bajka) **14.15** Świętojański wianuszek (bajka) **15.55** Trzy orzeszki dla Kopciuszka (bajka) **17.20** Jak wsadzić tętę do poprawczaka (film) **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.05** Tajemnice Liczrzepy (bajka)

21.45 Na skraju lasu (film)



Oldřich i Věra Laviček mieszkający w Pradze wraz z dziećmi Petřikiem i Zuzanką wyjeżdżają do wiejskiej chaty swojego znajomego, inżyniera Radima Zvona. Chcą też kupić jakąś wieś i obejrzeć malowniczą chatę dziadka Komárka, który zgadza się ją sprzedać, ale z czasem. Na razie wynajmijmy jeden pokój Lavičkom. Para postanawia spędzić wakacje w domku.

23.20 Pr. rozrywkowy **0.15** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Boso w parku (film) **7.40** Czeska Wigilia **8.35** Leśne bajki braci Grimm **9.30** Dawid i Betszeba (film) **11.25** Biła zima w europejskich górach **12.15** Gwiazdkowe królestwo (bajka) **12.40** Włoskie listy **13.40** Góry Izerskie **14.30** Klejnoty architektury ogrodowej **15.20** Żądło (film) **17.30** Antarktyda z lotu ptaka **18.25** Jaroslav Němeček - autor filmowa **18.25** Jaroslav Němeček - autor filmowa **18.55** Wigilia na cesarskim dworze **19.45** Jak się żyje w zapomnianych kątach **20.00** Odnależliśmy siódmą kompanię (film) **21.30** Millennium: Mężczyń, którzy nienawidzą kobiet (film) **0.00** Marilyn: Powstanie ikony.

NOVA

5.55 Shrek II (film snim.) **7.30** Królewicz Bajaja (bajka) **9.05** Bajka o smoku i pięknej królowej (bajka) **10.50** Z piekła szczęście II (bajka) **12.55** Shrek Trzeci (film anim.) **14.30** O odważnym kowalu (bajka) **16.10** Zakłeta jaskinia (bajka) **18.10** Cesarz piekarczyka (film) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Najpiękniejsza zagadka (bajka) **22.20** Twierdza (film) **0.55** Kameńiak IV (film).

PRIMA

6.00 Zabawy Bolka i Lolka (s. anim.) **6.30** O karle Nosie (bajka) **8.40** Świą-

teczna gorączka (film) **10.30** Garfield (film) **12.10** Szaleństwa panny Ewy (film) **14.05** Cruella (film) **16.50** Piękna i bestia (bajka) **18.55** Wiadomości, pogoda **19.55** Showtime **20.15** Z diabłami nie ma żartów (bajka) **22.25** Free Guy (film) **0.45** Spindel (film).

ŚRODA 27 GRUDNIA

TVP 1

6.05 Złoty chłopak (s.) **7.00** Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze **7.30** Zrzuwno- ni, odbudowani **8.00** Wiadomości **8.35** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **9.00** Ranczo 8 (s.) **9.50** Komisarz Alex 12 (s.) **10.45** Ojciec Mateusz 21 (s.) **11.30** Korona królów. Jagiellonowie (s.) **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.30** Rok w ogrodzie extra **12.45** Natura w Jedyńce. Pszczoly

13.40 Fascynujące miejsca. Fascynująca Szwajcaria



W tej części serii uroki przyrody w Szwajcarii. Góry Krainy Berneńskiej są jednym z najurokliwszych regionów. Rzeka Aare ma tu swoje źródło. To najdłuższa rzeka, której całe koryto znajduje się w granicach Szwajcarii. Co roku blisko 260 kilometrów sześciennej wody spływa z Alp. To ponad 5 razy więcej niż w Jeziorze Bodeńskim.

14.00 Złoty chłopak (s.) **14.45** „Pójdźmy wszyscy do stajenki” - koncert kołłąd z Niepokalanowa z udziałem pary **15.00** Wiadomości **15.35** Gra słów. Krzyżówka **16.05** Dziedzictwo (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Jaka to melodia? (teleturniej) **18.00** Ojciec Mateusz 30 (s.) **19.00** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.15** Alarm! **20.30** Wdowy (dramat Wielka Brytania/USA) **22.45** Złodziej tożsamości. Historia prawdziwa (dramat USA).

TVP 2

6.25 Posługa biskupa **6.55** Rodzinka. pl (s.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.50** Panorama **10.55** Pytanie na śniadanie **11.30** Okrasa lamie przepisy. Kuchnia polska **12.10** Barwy szczęścia (s.) **12.40** Koło fortuny (teleturniej) **13.15** Akacja-wa 38 (s.) **14.05** Va banque (teleturniej) **14.35** Na sygnale (s.) **15.05** Doktor z alpejskiej wioski (s.) **16.00** Koło fortuny (teleturniej) **16.35** Familiada (teleturniej) **17.15** Zakazany owoc (s.) **18.00** Panorama **18.20** Va banque (teleturniej) **18.45** Akacja-wa 38 (s.) **19.35** Barwy szczęścia (s.) **20.10** Córka prezydenta (film USA) **22.05** Moja jedyna miłość (film Kanada) **23.40** Teraz albo nigdy (komedia USA).

TVN

5.50 Ukryta prawda **6.50** Kuchenne rewolucje. Komorniki **7.15** Dzień Dobry TVN **11.30** Ukryta prawda **14.35** Szpital (s.) **15.40** Doradca smaku **15.45** Kuchenne rewolucje. Puławy **16.50** Ukryta prawda **17.55** Zapisane w gwiazdach **19.00** Fakty **19.55** Uwaga! **20.10** Doradca smaku **20.15** Na Wspólnej (s.) **20.55** Millionery (teleturniej) **21.35** Macho (film USA) **23.40** Matrix Rewolucje (film SF USA).

POLSAT

6.00 Nowy dzień **8.05** Król Lew **10.40** Dlaczego ja? **11.40** Gliniarze (s.) **12.50** Wydarzenia **13.20** Interwencja **13.40** Trudne sprawy **14.40** Dlaczego ja?

15.15 Wydarzenia **16.30** Na ratunek 112 (s.) **17.00** Gliniarze (s.) **18.00** Pierwsza miłość (s.) **18.50** Wydarzenia, sport, pogoda **20.10** Hancock (film USA) **22.05** Pitch Perfect (film USA).

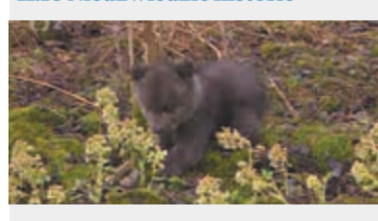
TVC 1

6.00 Śladami gwiazd **6.25** O zapomnianym czarnoksiężniku (bajka) **8.00** Losy gwiazd **8.55** Lokomotywa **9.20** O strachliwym Florianie (bajka) **10.35** Szalenie smutna królowna (bajka) **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Krzesiwo **13.25** Na skraju lasu (film) **15.00** Jára Cimrman, leżący, śpiący (film) **16.25** O leczniczej wodzie (bajka) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Tajemnice starego pistoletu II (bajka) **21.50** Jak utopił doktora Mraczka (film) **23.30** Pr. rozrywkowy **0.40** Maneż Bolka Polivki.

TVC 2

6.00 Narodzenie (film) **7.35** Na hulań-nodze **7.50** Mistrzowie świątecznej magii **8.35** Piernik nie tylko z Pardubicy **9.30** Przygody Robina Hooda (film)

11.10 Niedźwiedzie historie



W lasach u podnóża Karpat rozgrywa się historia tak niezwykła, że przypomina baśń. Dwa młode niedźwiedzie są sierotami. Straciły matkę i – zgodnie z zasadami panującymi w lesie – wszelkie szanse na przeżycie. Nie mogą jeszcze znaleźć pożywienia i zaczynają głodować. Jednak szczęście uśmiechnęło się do rodzeństwa. Odnaleziono je i umieszczono pod opieką „matki zastępczej” – Václava Chaloupeka. Ale jak to może działać? Dzięki niedźwiedzi brunatne jako zwierzęta domowe, a las jako plac zabaw? Václav Chaloupek bardzo chętnie przyjął nową rolę. Jest obrońcą i miłośnikiem przyrody, od dawna zajmującym się kręceniem programów telewizyjnych dla dzieci...

12.05 Królowa wodnika (bajka) **12.40** Włtawa - złota rzeka **13.30** Świąteczne spotkanie przy muzyce **14.00** Lotnicze katastrofy **14.45** Jaroslav Němeček - autor filmowa **15.10** Gdzie się podziła siódma kompania? (film) **16.40** Siedmiu wspaniałych (film) **18.45** Wspaniała Ameryka **19.50** Wiadomości w czeskim j. migowym **20.00** Siódma kompania w świetle Księżyca (film) **21.25** Millennium: Dziewczyna, która igrała z ogniem (film) **23.30** Dawid i Betszeba (film) **1.25** Jeruzolima.

NOVA

6.10 Zig i Sharko (s. anim.) **6.20** Stacjonowo (s. anim.) **7.00** Shrek Trzeci (film anim.) **8.30** Ośmiornice z II piętra (film) **10.20** Smerfy (film anim.) **12.00** W pierzynie (musical) **14.10** Jak wytręsować smoka (film anim.) **15.55** Trzej bracia (bajka) **17.40** Tom & Jerry (film anim.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Życie to życie (film) **22.15** Wydział pościgowy (film) **0.35** Wybuchowa para (film).

PRIMA

6.00 Santa Claus (film) **8.00** Garfield II (film) **9.40** Pretty Woman (film) **12.15** Madla z cegielni (film) **14.35** Ostatni bohater (film) **16.55** Hurvinek i zakłete muzeum (bajka)

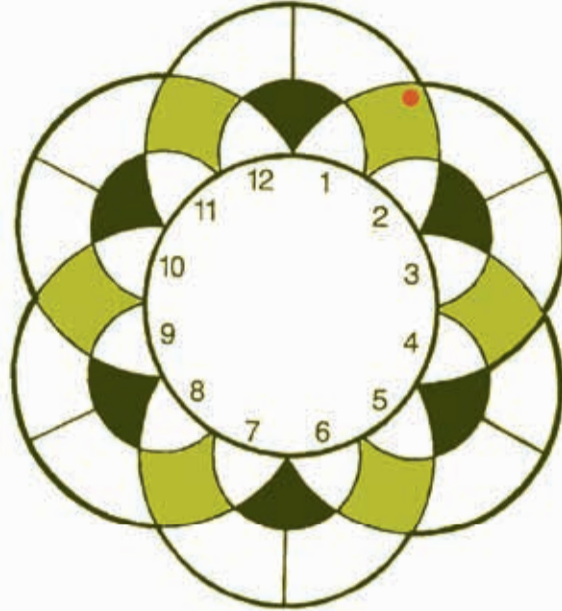
POST SCRIPTUM



LOGOGRYF ŁUKOWY

- 1.-4. posiedzenie, spotkanie zwołane przez szefa
- 3.-6. antonim chorego
- 5.-8. golf albo pulower
- 7.-10. piękną porwał Paryż
- 9.-12. drzewo tropikalne
- 11.-2. wyrzucenie pocisku.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
ANATTO



LOGOGRYF ŁUKOWY

Rozwiązaniem jest założyciel i centralna postać chrześcijaństwa, którego uważa się zarazem za człowieka i wcielonego Syna Bożego...

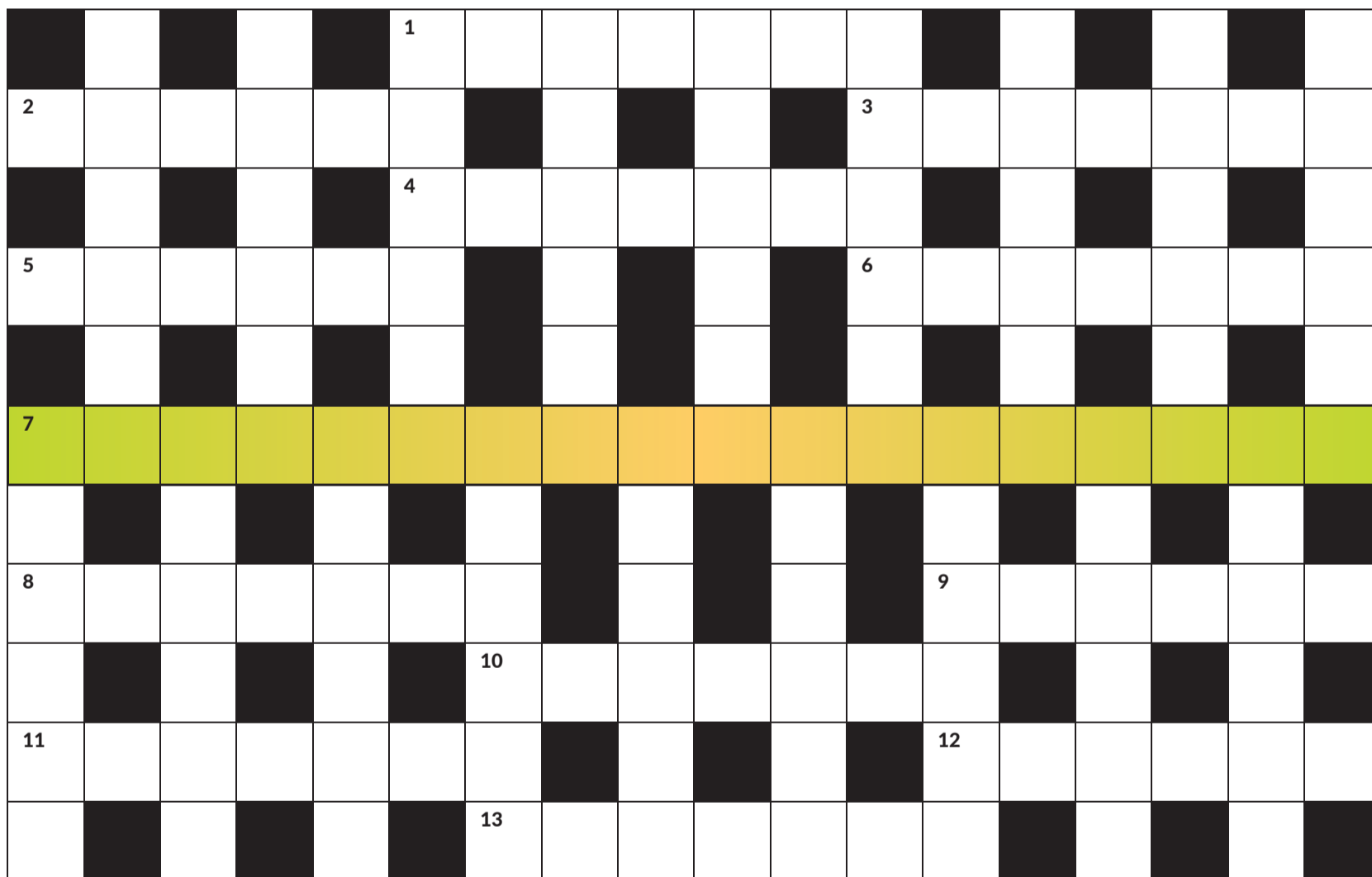
1. lokalna, oględziny miejsca przestępstwa
2. budka z gazetami, papierosami, napojami
3. miejscowość we Francji, w departamencie Gironde
4. jadowity wąż z zygzakiem na grzbiecie
5. górna część ubrania sportowego
6. muzyka, z którą kojarzą się Tadeusz Nalepa, John Mayall
7. mieszkaniec Bukaresztu, Konstancy
8. opady atmosferyczne z piorunami
9. lśnienie, jaskrawość, połysk
10. cyrkowy komik, błazen.

Wyrazy trudne lub mniej znane:
AMBES, BLUES



KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA

Rozwiązaniem jest przysłowie polskie....



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy wysłać na e-mail: info@glos.live. Termin upływa w środę **3 stycznia 2024**. Nagrodę za poprawne rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 8 grudnia otrzymuje **Bolesław Bulawa**. Autorem dzisiejszego zadania jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 8 grudnia:
KTO DAŁ ZĘBY,
DA I CHLEB

POZIOMO:

1. las dębowy lub... Górnica
2. słynne dzieło Stwosza
3. specjalność anestezjologa
4. Jones, filmy archeolog lub stan w USA
5. czarnomorskie wiatry
6. chłopiec obsługujący windę

7. ROZWIĄZANIE DODATKOWE

8. Cohen i Pietraszak
9. koszulka sportowa z dzianiny
10. doskonały, znakomity, genialny
11. rośnie na mokradłach
12. chwyt w zapasach lub brytyjski admirał
13. objaśnienie, komentarz, adnotacja.

PIONOWO:

ADWENT, ANALOG, BADACZ, BALZAC, DZIEJE, EGOIZM, IDYLLA, IGELIT, INTYNA, KOWBOJ, NEOLOG, OPATÓW, PŁYTKI, PROFIL, RADIAN, SATYRA, WALUTA, ZIANIE.

Wyrazy trudne lub mniej znane: ETEZJE, LIFTBOY

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, a także z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2021, 2022 i 2023” za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO
KULTURY



Kancelaria Prezesa
Rady Ministrów



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego

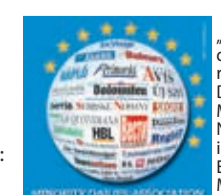


STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZECHIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Łukasz Klimaniec, klimaniec@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi PNS, a.s. Páčeřická 1/2773, 193 00 Praha 9-Horní Počernice. Zamówienia pod adresem: První novinová společnost, a.s., Zákaznické centrum, Evropská 888, 664 42 Modřice, e-mail: zakaznickecentrum@pns.cz. Reklamacje tel. 800 400 412 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indexu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS